Nr. 108. We Lwowie, Niedziela dnia 21. Kwietnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Faubourg Poissoniere, 33. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się: za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Berno d. 19. kwietnia. Wobec poczynionych Anglji i Belgji koncesji żąda Rada związkowa od Francji, ażeby i wobec Szwajcarji zniesiono przykre formalności paszportowe.

Berlin d. 19. kwietnia. „Norddeutsche Zeitung“ zaprzecza stanowczo wieści o nocie niemieckiej, wystosowanej do Wersalu, i zaprzecza, jakoby nastąpiło rozstrojenie pewne między Wersalem a Berlinem. „Norddt. Ztg.“ podnosi, że hr. Arnim, poseł niemiecki w Paryżu, bawi obecnie w Berlinie.

Lwów d. 21. kwietnia.

(Sprawy bieżące.)

Rezultat wyborów gminnych w Czechach określa *Politik* w sposób następujący: „Kilka tylko słów wystosowali nasi mężowie zaufania do przekonań politycznych ludu naszego, polecając mu listę kandydatów. Prosto, trzeźwo i lakonicznie zapukała odezwa do charakteru jego politycznego; nie było potrzeba szumnych frazesów do podbiczowania poczucia obowiązku wyborców. I oto wybory wczorajsze usprawiedliwiły otuchę mężów zaufania, i świetnie świadczą o patrjotyzmie, dojrzałości politycznej i niezmordowanej wytrwałości naszej ludności wiejskiej. Z zestawienia rezultatu z d. 18 widzimy, że wszyscy 50 kandydaci opozycji czeskiej świetną większością zostali wybrani. Porównując ten wybór z wyborem za rządów Potockiego, widzimy, że obóz opozycji czeskiej przy wczorajszym wyborze się rozszerzył. D. 23 sierpnia 1870 wybrano 37 kandydatów jednogłośnie, wczoraj 38. Wyborcy stawili się liczniej jeszcze jak w r. 1870, po największej części wszyscy stawali do urny. Pocieszającą jest okoliczność, że w okręgach mieszanych Niemcy i tym razem głosowali na kandydatów czeskich, tak mianowicie w okręgach: Bród Niemiecki, Horzyce, Kralowice, Hradec Jendrychów (Neuhaus), Rokiczany (Rakowitz), Domażlice (Taus) i Wimberk (Winterberg)“ razem w 7miu okręgach mieszanych.

Dodamy, że wybory odbyły się z całą powagą i pokojem, i nie ziściła się przebrzydła nadzieja *Starej Pressy*, gdy w ostatnim numerze pisze: „Trzeba tylko poczekać, czy już pierwszego dnia wyborów nie użyją czeskie okręgi, swoim zwyczajem, do demonstracyj i burd przeciw władzom.“ Co dalej pisze *Stara Presse*, iż „pokaże się oraz z cyfr głosujących, czy lud wiejski jeszcze głębiej został agitacjami rozburzony jak dawniej, czyli też nastąpiło znużenie i apatja“ — nie wypadło, jak widzimy z doniesienia *Politiki*, po myśli centralistów. Ani jenerał-namiestnik ani jego starostowie nie zdołali spotęgować mniejszości centralistów, albo rozbić jednomyślność. Dalej pisze *Stara Presse*: „Czesi zapewne użyją wyborów w Pradze i reszcie miast do tradycyjnych demonstracyj, ale spodziewamy się, że rząd porobił przygotowania na odparcie burd zanadto wielkich.“ Organ centralistyczny zapewne zapomniał, co pisały niedawno organa czeskie: „Centraliści liczą na burdy ze strony Czechów, będą je wywoływać, ale się przeliczą. Od dawna trzymają wojsko i żandarmerję na nogach z palcami u kurka; jaki będzie skutek? Oto ten, że wojsko pozna, jak się nadużywa sił jego niepotrzebnie; Czesi patrzą obojętnie na te przygotowania, a w wojsku pozostanie gniew, ale nie do Czechów.“

Piękny zresztą horoskop, i bardzo oczywiście liberalny, stawią organa tak starej jak młodej frakcji centralistycznej Czechom w razie zwycięztwa centralistów. Sesja ma potrwać 10 do 12 dni, sejm ma dokonać wyborów do Rady państwa i do Wydziału krajowego i nadto uchwalić ustawę o zniesieniu reprezentacyj powiatowych — tej silnej twierdzy i ogniska ducha czeskiego.

Ale aby to módz uczynić, trzeba, pominąwszy inne czynniki, zwyciężyć w kurji dworskiej. Sprostowana lista wyborców tej kurji została we czwartek ogłoszoną. Wszystkiego jest 499 głosów. Skutkiem zmian w tabuli przybyło wszystkiego około 80 głosów; nowych głosów (oprócz powyższych także niektóre się zmieniły skutkiem zgonu itp.) jest przeszło 90, z tych w przypuszczeniu liczą centraliści swoich 50, a 38 czeskich i powiadają, że według sprostowanego spisu mają faktyczną przewagę około 14 głosów. Pytanie tylko, czy wszyscy wyborcy staną osobiście lub przez zastępców (ostatnim razem brakowało 53).

W jaki sposób to się stało, nie obwijają w bawełnę nawet centraliści, gdy donoszą: „Podziały dóbr, przez stronę czeską dokonane, nie zostały wciągnięte do listy wyborczej, tym sposobem mamy większość zapewnioną.“ A osławiony ks. Karol Auersperg pisze do pewnego przyjaciela swego: „Zestawienie listy wyborczej dopiero tej nocy skończono, jutro będzie lista ogłoszoną. Mamy większość pewną, ale tylko wtedy, jeśli wszyscy staną, którzy dawniej udziału nie brali. Przybądź osobiście i działaj na Clam-Gallasa, ale tylko pośrednio.“

Politik pisze: „Jużeśmy donosili, jakie indywidua do listy wyborców dworskich powciągano, a jakie stawiono przeszkody w nabywaniu dóbr stronnictwu naszemu. Po długiej nieodgadniętej zwłoce ogłoszono wreszcie wczoraj sprostowaną listę wyborców dworskich, a jak już przed kilku dniami donieśliśmy, że cały zastęp wyborców centralistycznych do tabuli wpisano, tak znowu ze sprostowanej listy wyborczej okazuje się, że wykreślono w liście co najmniej 18 głosów stronnictwa czeskiego, które dawniej namiestnictwo samo wpisało, które już dawniej brały udział w głosowaniu, albo też niewątpliwie prawo głosowania im przysługuje. Tak n. p. wykreślono ks. Ferd. Lobkowica jako małoletniego, mimo że na mocy swej pełnoletności dwa razy brał udział w wyborach. Tosamo zrobiono z hr. W. Kaunitzem i hr. Schlikiem. Powody całego szeregu wykluczeń są nam zgoła niewiadome. Wobec teraźniejszej wolności prasy w Przedlitawii, niepodobna podać krytykę tego aktu, natomiast możemy wskazać na dwa doniesienia (podaliśmy je powyżej; pr. r. *G. N.*), a te wytłumaczą wszystko, nawet porażkę naszego stronnictwa. Moglibyśmy podać jeszcze więcej takich rzeczy, ale już zanadto tych tkliwości.“

Liczba głosów w czeskiej kurji ordynackiej pomnożyła się o dwa, jeden czeski a jeden centralistyczny.

Centraliści rozwijają niezmordowanie swoją czynność, kopijąc stare sztuczki policyjne. Tak np. donoszą, że w Pradze robiono rewizję domową u osób, w dawnej burdzie petardowej skompromitowanych; znaleziono „jedną“ nabitą petardę i kilka sztyletów; posiadaczy aresztowano. — Wszystko to może być prawdziwe, władza może mieć słuszność. Ale gdyby robiono rewizje u centralistów?... czyby tam jeszcze więcej nie znaleziono, już nie petard i sztyletów, ale aktów spisku na Austrję z Prusami? No, ale Czesi zawsze buntownicy — a co centralista, to uczciwiec jak śp. Brutus!

Nie koniec na tem. Czeski bank „żywnosteński“ daje sute dywidendy swoim zarządcom i akcjonarjuszom, t. j. Czechom, wybawia szlachtę, mieszczan i lud bezpośrednio i pośrednio od lichwy koszerno-tentońskiej, zakłada filie w Zagrzebiu i Lublanie, otrzymuje od Wydziału kraj. gotówkę jego na rachunek bieżący — i o zgrozo, miał pośredniczyć w ostatnich zamianach dóbr. Co się tedy dzieje? Oto donosi *Politik*: „Denuncjanterja niemiecka wyprawia orgie, tylko kapelę ma lichą. Wczoraj donieśliśmy o szalbierczych wycieczkach na bank żywnosteński, nie sądząc nawet, że szalbiercza bezczelność tej zuchwałej kliki posunie się aż do posądzenia tego instytutu o bankructwo, instytutu, należącego do najświetniej wyposażonych. Infamisowskie to podejrzenie podało najprzód pokątne piśmidło wiedeńskie (*Nowy Frmdbltt.*), następnie organ pragskiego Unionbanku, eskontowego, i kilku „zacnych“ firm pragskich (*Bohemia*) wiadomość dalej puścił w obieg. Z tego infamisowskiego podejrzenia skorzystała zaraz władza rządowa, i zesłała wczoraj (d. 18.) swego komisarza, aby zlustrował stan kasy banku żywnosteńskiego. Jasnem jest jak na dłoni, że policyjny zamach obu owych organów kłamstwa był umówiony, i umyślnie wysłano ten pasztet do Wiednia, aby potem dał wygodną kluczkę w Pradze. Radca nam. Kurzbeck pojawił się tedy wczoraj w gmachu banku naszego, i zabrał się do przeglądania portfelu. I oto zamiast 50.000 lub 100.000 złr. (gotówka Wydziału kraj.), znalazł 985.000 złr. w gotówce, 970.000 złr. w płatnych do tygodnia czekach najznakomitszych instytutów pragskich, oprócz mnóstwo wekslów, zastawów, depozytów i t. d. — i to wszystko w rękach samego banku i t. d.

„Narodowy czeski obrót pieniężny jest solą w oku „stronnictwu, stojącemu na straży prawa“. Wybrańcy ci najprzód wyzywali na kasy zaliczkowe, które im cały geszeft lichwiarski na prowincji popsuły; teraz nieokiełznana ich wściekłość wywiera się na bank żywnosteński, jako centralne ognisko naszego obrotu pieniężnego. Już lud, stronnictwa nie są helotami centralistycznych kas i potęg finansowych; już „stronnictwo prawa“ (Czesi) działa w kwestjach ekonomicznych na własną rękę; niepodobna nie uznać jego potęgi pieniężnej i wpływu na przemysł — a to boli. A więc precz z narodowemi zakładami finansowemi; wtedy będzie tylko jedna trzoda i jedna stajnia, w którejby się kochane barany strzygło. To ich hasło obecne. Nie udało się ze zgnieceniem kas zaliczkowych, to się uda z posądzaniem banków narodowych o bankructwo. Podpędza się władzę do śledztwa, a wtedy się przecie coś wykryje albo zmyśli“, i t. d.

Wanderer dotychczas zawieszony. Wiadomy jest już akt, którym policja go zawiesiła. Powiada on, że „*Wanderer* nie może wychodzić, dopóki wydawca nie wykaże się uprawnieniem do wydawania go, a jego właściciele prawem do jego posiadania.“ Tego jeszcze w Austrji nie bywało. Wyrok pierwszej instancji, choćby najnielegalniejszy, pociąga tu za sobą jego spełnienie; nim rekurs będzie rozstrzygnięty, który może pójść aż do trybunału państwowego, upłynie wiele wody — tymczasem stronnictwo czeskie będzie faktycznie, choćby nielegalnie pozbawione organu we Wiedniu! I w końcu okaże się, że to były powody nie z ustaw prasowych pochodzące, ale z finansowych, aby c. k. urząd opłat i należytości mógł dostać się do taksy za przeniesienie własności. I władza niewinna! W ten też sposób można omijać i prawo o nietykalności osoby i mieszkania *Frei wie in England!*

Do cesarza ma się udać deputacja Smichowskiego Towarzystwa rolniczego, z hr. Harrachem na czele, o przywrócenie Towarzystwa patrjotyczno ekonomicznego.

Dziennik Polski spodziewa się zapewne, że mu już dzisiaj odpowiemy na jego napaść z piątku. *Dz. P.* może trochę poczekać.

Szkoły ludowe.

Czytamy w piątkowym numerze „Czasu“:

„Odskoczyły nas wszystkie koleżanki prasy polskiej w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, a pewnie i w Warszawie nie puszczonoby nam płazem, gdyby wolno tam było w sprawach publicznych głos zabierać, żeśmy nie stanęli do chóru z niemi w piosnce pod tytułem „Ostwiata“, którą chciano podnieść do wysokości narodowego hymnu.

Ależ my się nie znajdujemy z niemi wszystkiemi w sprzeczności co do celów, lecz tylko co do środków. Chcielibyśmy, aby zamiast uczucia, obowiązek owładnął nami, obowiązek twardy, bez wiwatów, bez deklamacyj, abyśmy mniej o ofiarach mówili i mniej ich nawet składali, ale zato robili powinność, i zamiast poświęcenia pełnili tylko służbę obywatelską, a ofiarę zamienili w prosty podatek, za który nikt nie napisze artykułu dziękczynnego w gazecie, a palet egzekucyjny na taki podatek wcale w oczach naszych nie będzie miał niż droższego. Jednem słowem, nie składka, nie ofiara na szkoły, lecz podatek.“

I my niemniej chcielibyśmy już raz przecież widzieć zawotowany przez naszych prawodawców podatek na urządzenie szkół ludowych — gdy jednak tego dotąd niema, czyż powinniśmy z założonemi rękami czekać, aż sejm dopełni swej powinności? Tak zdaje się radzić nam szanowny kolega, który dziwi się, że są tacy, co z „własnej woli, bez niczyjego mandatu“ biorą się do tej pracy, jaką ma obowiązek zająć się i wypełniać sejm. Lecz nam się znów zdaje, że ponieważ, gdy dom się pali, to chociaż gasić pożar jedynie urzędowy ma obowiązek straż ogniowa, wszakże gdy sejmu niema, a mniejsza z jakich powodów, nie wypada obojętnie przypatrywać się temu wypadkowi, tak również, gdy sejm nie dopełnił swego, to każdy człowiek dobrej woli ma powinność potrzebom kraju w miarę możności przyjść w pomoc. Nie utrzymujemy mimo to, aby zaczęta składka była w stanie tyle w sprawie oświaty ludowej zrobić, co zawotowany podatek przez sejm, ale to pewna, że o ile w składkach obecnie zbieranych więcej będzie zainteresowania, tem prędzej dojdziemy do celu. Sejm wówczas nie będzie mógł lekceważyć głosu kraju, bo pominąwszy z uwagi oświatę ludu, wykaże, iż nie jest istotnym reprezentantem potrzeb i woli kraju, a tem samem utraci wiele z swej powagi. Z tej też racji skwapliwie zapisujemy słuszne żądanie „Czasu“, jakie ma do sejmu, bo ono, jako wychodzące ze stronnictwa, niesympatyzującego z sprawą składek, wykazuje wszakże najlepiej, iż potrzeba zajęcia się elementarnem wychowaniem zarówno przez wszystkie odcienia jest głęboko poczutą. Reprezentanci nasi mają więc obecnie najlepszą sposobność przekonać się, jak gorąco i bez wyjątku kraj życzy sobie urządzenia szkół ludowych.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 15. kwietnia.

(*R. W.*) Brak zupełny wiadomości politycznych w Paryżu. Mowa Gambetty, wypowiedziana w Angers, już przebrzmiała. Niektóre tylko dzienniki monarchiczne nie mogą wyjść z zadziwienia, że przywódzca najskrajniejszych republikanów wypowiedział zasady pełne umiarkowania. Gambetta powiedział: „że Zgromadzenie narodowe w Wersalu nie wyobraża życzeń narodu, nawet w tych okolicach, zkąd wyszli najzuchwalsi jego członkowie, że podrużując i zwiedzając różne części kraju, nabrał przekonania, iż rzeczpospolita jest tą samą wszędzie, a ludność z jednakiem upragnieniem życzy sobie jej utrwalenia.“ Uznał niezaprzeczone zasługi monarchii w przeszłości, ponieważ jednak źródło jej zostało skażone, więc powiada, musi ona ustąpić miejsca nowemu światu, który się rozpoczyna. Wymownie dalej bro-

Kronika Lwowska.

(O pewnym chłopaku, który już nigdy nie chciał jeść obiadu, i o pewnej koterji, która itd. — Korespondencja ze Lwowa do *Times*'a. — Soirée-Causerie p. Zenona i nieco o scenomatyce, tudzież afisz osobno podany. — Czego *Czas* nie chce i czego *Kraj* chce.)

(*P. Q.*) Znałem kiedyś pewnego chłopaka, który, gdy mu raz za pokutę nie dano obiadu, tak był oburzony tą w jego mniemaniu niesprawiedliwością, że nie mógł wytrzymać i po skończonym obiedzie, na który mógł tylko patrzeć z daleka, wybuchnął następującą pogróżką:

— Już więcej nigdy nie będę jadł obiadu!

To „nigdy“ było tak tragicznie powiedziane, że wszyscy w głos się roześmieli. Skutek jednak był osiągnięty, bo w kwandrans potem chłopak już siedział nad rosołem.

Przypomniałem sobie teraz tego chłopaka, na wiadomość, że pewna część arystokratycznej koterji lwowskiej, urażona, że nie jeden z jej sfery otrzymał przedsiębiorstwo teatralne, ale spółka reprezentująca rozmaite koterje i warstwy, postanowiła nie chodzić wcale do teatru.

Nie chcę ręczyć, że ta wiadomość jest autentyczną, ale gdyby jednak tak było, to ta zmowa hrabiowska bardzoby była podobną do wykrzyku ośmioletniego młodzieńca i możnaby ją przetłumaczyć na następujący wykrzyknik:

— Już więcej „nigdy“ nie będziemy chodzili do teatru!

Bo i cóż się stanie? Teatr materjalnie może trochę utracić, ale że nie jest przedsiębiorstwem dla zysku, więc też ta strata nikogo z przedsiębiorców osobiście nie dotknie, że kilka lóż będzie pustych, jeszcze to teatrowi nie odejmie sił potrzebnych do istnienia, a tymczasem członkowie zmowy będą skazywali siebie na bezowocną wstrzemięźliwość.

Przypominam sobie, że przed parą miesiącami wiedeńska *Gazette des Etrangers* opowiadała całemu światu jak się bawią w kasynie pań we Lwowie. Dałbym coś za to, żeby się znalazł we Lwowie jakiś korespondent do *Timesa*, któryby opisał arystokracji angielskiej znaczenie i stanowisko naszego „kwiatu społeczeństwa.“

Wobrażam sobie, że ów Anglik takby mniej więcej pisał: „W Galicji, która jest częścią dawnej Polski, arystokracją nazywa się warstwa ludzi, nosząca nazwiska historyczne i posiadająca resztki wielkich fortun, ale z życiem wewnętrznem narodu i pracami jego nic wspólnego nie mająca, z wyjątkiem może trzech lub czterech najwięcej osób, których imiona wszyscy umieją na pamięć. W skutek dziwnej opaczności pojęć i braku odpowiadającego stanowisku wykształcenia nie zna ona wcale tej szlachetnej ambicji przodowania narodowi w pracach, dobro pospolite mających na celu, tej ambicji, która stanowi główną charakterystyczną cechę i rację bytu naszej angielskiej arystokracji. Całem jej zadaniem tylko trzymać wysoko głowę, co przy braku wszelkiej zasługi sprawia komiczne wrażenie. Możnaby śmiało powiedzieć, że tak zwana arystokracja tutejsza jest równie ciemną, jak prosty lud wiejski, i tak samo mało posiada poczucia obywatelskich obowiązków. Cała różnica jest zewnętrzną i polega na polorze i manierach z jednej strony, na nieokrzesaniu z drugiej.“

Pod tym względem myliłby się ów korespondent, bo pomiędzy ludem a naszą arystokracją znalazłaby się i wewnętrzna różnica.

* * *

Trzy czy cztery dni temu p. Leon Zenon (hr. Despot Zenowicz) Polak wychowany we Francji, członek wielu towarzystw naukowych i akademij, miał w sali ratuszowej na korzyść ubogich, po francuzku, z dewizą „Oświata nas zbawi,“ tak zwaną „soirée — causerie“ o scenomatyce.

Scenomatyka jest mało znanym u nas wyrazem i gdybyśmy się zgodzili nawet, że wyraz ten istnieje i maluje najlepiej przedmiot traktowany przez pana Zenona, to jeszcze przyznać musimy, że był za hazardownie rzucony na tytuł odczytu. Ztąd to powstało zapewne uprzedzenie, że odczyt ten był kwintesencją blagi francuzkiej. Nie byłem na odczycie, więc wydać własnego sądu nie mogę, wiem tylko, że treść była bardzo obfita, i że prelegent mówił o wszystkiem, co tylko może być objęte wyrazem scenomatyka. Intencje prelegenta były najlepsze, a celu swego dopiął zebrawszy sporą sumkę dla ubogich, bo na żółty afisz francuzki z imionami hrabiów autorów jak na lep dała się wziąć cała nasza śmietanka społeczna, i zjechała na odczyt do ratusza. Tego wieczora nieporównani w skokach artyści cyrku Sidolego popisywali się przed próżnemi ławkami.

* * *

Program następnej pogadanki pana Leona Zénon w tłómaczeniu polskiem brzmi:

Przedmiot główny:

Filozofia i estetyka dramatyczna. Przedmiot dodatkowy: kilka słów o zajmującej stronie czterech kwestyj pobocznych 1. przodkowie polscy I. K. W. hrabiego Chambord, 2. lista Galicjan pochodzących od Wratka I. Wielkiego księcia Serbji-Bratbji. 3. Filozoficzne rozwiązanie społecznego zadania człowieka, 4. teorja łańcucha istot pomiędzy doskonałością a niedoskonałością: pogodzenie nauki z religią) i o panach profesorze Stanisławie Motty i redaktorze Janie Lamie.“ Dzielimy się tym afiszem z czytelnikami zamiejscowymi.

* * *

Ktoby sądził, że *Czas* krakowski nie chce, aby lud oświecano, tenby się grubo mylił. Jest on tylko przeciwny zbieraniu składek na szkoły, ponieważ *Journal des Debats* we Francji jest przeciwny zbieraniu składek na fundusz wyzwolenia z pod pruskiej okupacji. Kto nie wierzy, niech sobie przeczyta wstępny artykuł *Czasu* przedwczorajszy. *Czas* chce i owszem, aby lud przyszedł do poczucia i poznania obowiązków obywatelskich za pomocą oświaty, ale *Czas* chce, aby do tego przyszedł własnym kosztem, własną ofiarnością, to jest... poczekajcie panowie — czego to *Czas* chce? A! już wiem: *Czas* chce, aby lud przyszedł do poczucia i poznania, iż potrzeba mu poczucia i poznania obywatelskich obowiązków. Teraz już rozumiem.

Czas przeciwny jest składkom, bo chce on czegoś więcej niż składek: podatku na szkoły na cały kraj nałożonego. Znałem pewnego skąpca, który chwalił się, że nigdy nie dał jałmużny mniejszej od guldena, i przekonałem się, że prawdę mówił, zapomniał tylko dodać, że wogóle żadnej jałmużny nigdy nie dawał.

Żeby nas *Czas* nie posądził, że piszemy to z natchnienia *Kraju*, więc i do tego długiego dziennika mamy tu małą interpelację. Jeżeli jednego dnia *Kraj* odstąpi Moskalom Ruś i Litwę, a w parę dni potem p. Kulczycki pozwoli Bismarkowi zabrać wszystko po Wisłę i zreszty utworzyć Polskę w dawnych granicach, to z czego się będzie składała ta Polska?

Mnie się zdaje, że p. Kulczycki zanadto się wdaje z tymi mocarzami świata, co zawsze mizernego człeka na fryca wykierują, a *Kraj* zanadto szerokiemi literami drukuje te zwierzenia, bo nawet jeżeli Bismark taki łaskaw i chce odbudować Polskę z grzeczności czy tam z konieczności politycznej, to pewno nie chce, aby o tem głośno gadano. Ten książę Frydryk to dobry człowiek, tylko niezręczny, zapomniał poprosić pana Kulczyckiego, żeby zbyt nie rozgłaszał planów Bismarka względem Polski.

Ze Lwowa.

(Wykrzyknik — c'est moi. — „Oratio pro domo sua.“ — Ewentualne wnioski mego kolegi „z tamtej strony.“ — Opera polska i teatr lwowski. — Puff! — Co będzie z opozycją. — Poznań, Kraków i Warszawa. — Dlaczego Kraków da sobie radę bez p. Ładnowskiego, a dlaczego ja nie chciałbym zostać panem Stanisławem Dobrzańskim. — Dobry gust niektórych recenzentów. — Saison morte, cyrk i bociany. Spisek pozynantów przeciw artystom. — Zdradzam swe zdolności policyjne.)

(!) Przedewszystkiem przedstawić się muszę łaskawym czytelnikom, załączając na początku niniejszego fejletonu moją ksylo-typofotografię. — Wykrzyknik? — Tak moi państwo: wykrzyknik — c'est moi.... Dlaczego on właśnie, w tem moja tajemnica, choć nie należę (choćby tylko sercem) do znanego grona tajemniczych powag, które nigdy nie dotrzymają tajemnicy, więc odkryję wam ją, przyznając się, że znaczek ten pisarski zawsze był moim ulubieńcem. Zużyty a konwencjonalny pytajnik, ponura a nic niewyrażająca pauza, niedomyślny a częstokroć niedyskretny domyślnik — wszystko to niknie wobec wykrzyknika.

Wykrzyknik — to zachwyt, oburzenie, jęk boleści, skarga, admonicja, a więc zawsze coś realnego, pozytywnego.

Wykrzyknik — to.... ale przestanę..... Jesteście już przekonani, że ten a nie inny sztandar nowemu fejletoniście obrać należało. Wprawdzie ukochany kolega mój „z tamtej strony“ — Nie-Litawy — Pełtwi, gotów przyrównać znaczek ten do figurki wywróconego człowieczka, i wysnuć ztąd wniosek, że „upadłem na głowę“ — jednak wolę narazić

nił republikanów od zarzutu, jakoby byli przeciwnikami własności, wolności sumienie i rodziny; tego rodzaju twierdzenia nazywa: potrójnem kłamstwem. Na dowód przypomina, że dopiero wielka rewolucja, t. j. rzeczpospolita wzmocniła własność osobistą, dała ziemię chłopu, wydobywszy go z niewoli, i zniosła niegodziwe prawo starszeństwa, które dla dogodzenia pysze rodowej, krzywdziło inne dzieci na korzyść jednego. W rzeczach sumienia oświadczył się za wolnością wszystkich wyznań, którą także uważa jako dzieło wielkiej rewolucji. Umocnienie węzłów rodzinnych widzi Gambetta, według nas, błędnie, w zaprowadzeniu ślubów cywilnych. Surowo ocenił różne odcienia monarchiczne, ale bonapartystów odsądził nawet od zaszczytu stronnictwa poważnego. Uszczypliwie i w sposób żartobliwy wyraził się o legitymistach, nie szczędził im jednak i gorzkich wyrzutów. To się u tych panów nazywa rzeczą prostą i moralną, — powiedział, szukać za granicą króla, aby go osadzić na miejsce istniejącego rządu obecnego. To według nich nie jest spiskiem i pogróżką dla dobra i pokoju powszechnego. Postępowanie takie pod okiem najazdu, który rozłożył obóz na naszej ziemi, czy jest złem? Powiecie, że tak, jest złem, ale mylicie się, wszak to stronnictwo uczciwych ludzi zachowuje się w ten sposób, wszak oni to nazywają zabezpieczeniem powszechnego porządku.“

Mowę swoją zakończył Gambetta wypowiedzeniem nadziei, że ten, który stoi obecnie na czele rządu, coś piękniejszego spełni jak napisanie dziejów rewolucji francuskiej, a mianowicie, że ją uwieńczy i utwierdzi przez prawość i szczerość swego rządu.

W mowie tej nic bardziej monarchistów nie gniewa, jak prawie uroczyste przystąpienie Gambetty do polityki Thiersa. „Twierdzą oni, że ten manewr Gambetty zrobić go może następcą Thiersa. Wzywają więc wszystkich ludzi porządku, aby wprowadzając w zwyczaj podobnego rodzaju wystąpienia, niemi starali się zmniejszać wpływ wymownego trybuna. Dzienniki republikańskie w odpowiedzi na to wezwanie szyderczo zapytują monarchistów, kogo przeciwstawią Gambecie, kiedy nie mają pomiędzy sobą wyższego ani nawet równego mu mowcy.

Po mowie Gambetty zajmują się najwięcej paryskie dzienniki wydawanemi wieczorami przez Thiersa w pałacu elizejskim. Wszystkie znakomitości, oprócz legitymistów przyjmują udział w wieczorach; w liczbie zaproszonych był i książę Czartoryski wraz z książętami orleańskimi. Thiers pragnie przywrócić dawną świetność dworską, choć w części zmniejszyć żale tych, którzy na zbytkach i wystawności zyskiwali.

Rady departamentalne odbyły się bardzo spokojnie. Niektóre nadesłały adresy pełne życzliwych usposobień dla obecnego porządku rzeczy.

Widok obecny Paryża jest znowuż nader ożywiony. Na polach Elizejskich krąży ustawicznie niepoliczone mnóstwo różnego rodzaju powozów. Porządek i czystość jest wzorowa w mieście, ruch na ulicach nadzwyczajny, wszystkie ogrody i publiczne zakłady są utrzymywane z wielką starannością. Zdaje się, że po zniesieniu prawa paszportowego ilość przybywających cudzoziemców znacznie się zwiększy, szczególniej Anglików.

Dowiaduję się, że ks. Lesquoeurs uczony oratorjanin znany autor dzieła: „Catholicisme en Pologne“ przygotowuje dalszy ciąg takowego, a że pierwszy tom został zupełnie wyczerpany, nastąpi zatem drugie wydanie.

Do tej znakomitej pracy ksiądz Lesquoeurs potrzebuje danych statystycznych szczególniej z zaboru moskiewskiego, dla tego więc odzywam się do wszystkich, którzy mają w tym przedmiocie jakie cyfry autentyczne aby je nadesłali pod adresem którejkolwiek z bibliotek polskich w Paryżu. Nie mogę przy tej okazji nie wspomnieć, że księża Oratorjanie zawsze odznaczali się i odznaczają szczerą życzliwością dla nas. Niedawno uczony i znakomity mowca z tego zakonu ks. Penaud Adolf powiedział: „choćby was wszyscy opuścili, my nigdy nie opuścimy.“

Niedawno grono emigrantów z 1831 r. pod przewodnictwem ks. Wł. Czartoryskiego składało swe życzenia nowemu proboszczowi Magdaleny ks. de Rebour, i zarazem przypomniało mu życzliwość dla Polski jego poprzednika ks. Deguerry. Ks. de Rebour przyjął bardzo życzliwie naszych współrodaków i zapewnił o swej życzliwości dla naszego narodu. Z tego poselstwa wiele zyskali OO. Zmartwychwstańcy, bo proboszcz Magdaleny dał im bezpłatnie mieszkanie przy kościele l'Assomption.

„Czytałem w dzienniku urzędowym, że Ksawery Gałęzowski dr., synowiec opiekuna szkoły Batiniolskiej otrzymał order legji honorowej za gorliwe opatrywanie rannych i chorych w czasie ostatniej wojny jako też za założenie i utrzymywanie ambulansu w St. Gervais. Jest to nagroda zasłużona. Ks. Witkowski Władysław zmartwychwstaniec za usługi religijne w ambulansie internacjonału otrzymał także order.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

W. ks. Mikołaj, po obejrzeniu wojsk stojących w Warszawie, d. 15 bm. odjechał nazad do Petersburga.

W przeszły czwartek w wielkim teatrze odbyło się w Warszawie przedstawienie na korzyść założonej tam w roku 1865 mikołajowskiej ochrony dzieci żołnierskich. Przedstawienie składało się z kilku utworów muzycznych, odegranych przez 200 muzykantów wojskowych, ze śpiewu i nakoniec baletu, bez którego obejść się nie mogą oficerowie i czynownicy moskiewscy. W przedstawieniu tem zmuszeni byli brać udział wszystkie znakomitości artystyczne Warszawy. W ochronie mikołajewskiej dzieci żołnierzy katolików wychowywani są w religji prawosławnej.

B a n k w ł o ś c i a ń s k i w Poznaniu przyszedł już do skutku. Dzień 15. bm. jest dniem założenia. W dniu tym spisany został akt notarjalny; akcje podpisano zaraz. Z powodu że numer *Kurjera*, o którym mówi *Orędownik*, nie doszedł rąk naszych, chętnie spieszemy powtórzyc następującą recenzję tego ostatniego. Uwagi podobne może mogą i dla nas się przydać:

„W sprawie banku włościańskiego zamieścił *Kurjer Pozn.* znakomity artykuł. Można się nie zupełnie godzić na radę *Kurjera*, ażeby z założeniem banku powstrzymać się, dopókiby sprawa jego nie została poruszoną między włościanami samymi, za to bardzo trafną jest jego rada, że w naszych pracach społecznych, o ile one dotyczą warstw średnich, nie należy się trzymać drogi protekcji, opieki patrjarchalnej, którąby je utrzymywała na stanowisku biernem, wyczekującem, a więc nieczynnem i bezpłodnem.

„Nasi włościanie — pisze *Kurjer* trafnie — klasa posiadająca, nie tylko, że już dorośli do takiego współdziałania na własną korzyść, ale stanowią oni w naszem społeczeństwie i politycznem położeniu czynnik tak ważny, że wszelkiemi siłami powinniśmy ich wciągać do pracy społecznej, angielskie *self help*! (pomóż sam sobie), jak najczęściej i najwyraźniej po polsku im powtarzać i praktycznie do wykonywania podawać.“

„Dalej radzi *Kurjer*, ażeby na „zgromadzeniach towarzystw i kółek rolniczych, w spółkach pożyczkowych, wreszcie na zgromadzeniach z umysłu ku temu zwołanych jak najobszerniej rzecz tę i wszystko, co się z nią łączy, roztrząsać i wszelkiemi siłami propagować. Niechby w ten sposób włościanie nabrali jasnego widzenia rzeczy, niechby poznali, w jakiem znajdują się położeniu, co im grozi, co ich wyniszcza, jak się urządzać i bronić, jak się pieniężnie obracać, urządzić w hipotecznem mianowicie gospodarstwie — i niechby przez to skupienie sił dla utworzenia bankowej instytucji - okazało im się koniecznością, do której sami stanąć powinni, a do której inteligentniejsi rodacy podają im dziś rękę.“

„Są to bardzo słuszne uwagi, bo w naszem położeniu przedstawiają drogę jedyną, która prowadzi do celu. W każdym razie lepiej na tej drodze pracować, aniżeli robić włościanom naszym, jak to czyni *Przyjaciel* wyrzuty za to, że nie byli obecnymi przed kilku dniami na naradach przedwstępnych, na których przecież z zamożniejszego obywatelstwa z 30 zawezwanych tylko 20 się stawiło, i lżyć za to włościan od „smarkatego dziecka i niedołęgi.“ —

Podajemy jeszcze kilka szczegółow tyczących się opłakanej kwestji wychodźtwa ludu naszego do Ameryki. Oto co do *Orędownika* piszą z pod Wągrowca:

„Nadszedł wreszcie dzień 12. kwietnia dzień oczekiwany od tak wielu, którzy mieli wyjeżdżać do Ameryki. Był tu bowiem przed kilkunastu dniami młody człowiek zapisujący ludzi do Ameryki, legitymując się tem, iż ma pozwolenie od ks. Karola i ks. Bismarka, czemu ciemni ludzie dali wiarę i bez namysłu się zgłaszali, prosząc formalnie o zapisanie, co też niezwłocznie nastąpiło. Dawszy zapisanym instrukcyą „w co się zaopatrzyć mieli, jak i kiedy wyruszają ztąd, wyjechał w inne okolice, przyrzekł, iż dnia 12 t. m. przybędzie i swoim kosztem ich wyśle do Ameryki Dodać trzeba, iż interes ten odbywa się najczęściej po wsiach i w takie dni, gdzie policja zatrudniona w miastach nie zwiedza wsi. Miejsce zebrania wyznaczył podobno w Rgielsku nad Wągrowcem. Od dnia zapisania, aż do 12. kwietnia zwiedziło Rgielsko przeszło 100 osób, oblegając tamtejszą karczmę dzień i noc. Na ruch ten zwróciła policja uwagę; poczęła ścigać owego ajenta, lecz dotychczas bezskutecznie, a nawet 12. kwietnia się niestawił a ludzie ze wstydem do domu wracali. Ilu przez ten figel nieszczęśliwymi się stało, trudno tu podać.

„Komornicy w niezłych stosunkach będący, posprzedawali wszelką swą własność a za te pieniądze przyodziewek sobie sprawili, dziś bez pieniędzy, bez sprzętów domowych i pomieszkania oczekują lepszych czasów, przeklinając oszusta, bo wypowiedziawszy służbę, siedzą na bruku, gdyż w miejsce ich innych przyjęto. Niektórych ajentów pokątnych pociągnięto do odpowiedzialności za zapisywanie do Ameryki.

„Prawie wyłącznie lud polski wynosi się tylko do Ameryki. Sami Niemcy przyznają, że wychodźtwo to trwogą ich zdejmuje, bo lękają się, ażeby w końcu nie zabrakło rąk do pracy w polu. Na dworcu w Złotowie ciągle pełno rodzin polskich, które koleją wybierają się do Hamburga lub Bremy. Między nimi znajdują się ludzie zamożni. W Złotowie widziano rodzinę, która się wybierała, jak pisze *Bromb. Ztg.*, z koszem pełnym srebrnych talarów. Do grudz. *Geselligera* piszą z pod Gardejów, że w końcu zabraknie ludzie w tamtej okolicy. Dosłownie choroba opanowała lud polski. Wybierają się do Ameryki tacy, którym jest w cale dobrze pod własną polską strzechą. Nie dawno temu sprzedała wdowa 4 morgi gruntu bardzo dobrego za bezcen, byle mieć pieniądz na podróż. Wielu z wychodzących spotykają na drodze nieszczęścia. Przed kilku tygodniami wybrało się trzech młodych Polaczków na Berlin. Tu jakiś rzemieślniczek wydrwił z jednego 80 tal.; drudzy dwaj puścili się dalej w drogę. O podobnych wypadkach lud się dowiaduje, ale nic ich powstrzymać nie może.

„Na górnym Szlązku zamyśla rząd założyć 4 seminarja nauczycielskie, aby zapobiedz brakowi elementarnych nauczycieli tamże. Dwa z nich mają istnieć 3 — 4 lat, drugie dwa 10—12 lat, dopókiby dostateczna ilość nauczycieli nie była wykształconą. W tym celu rejencya opolska weszła w porozumienie z magistratami miast Opola, Raciborza, Głubczyc, Białej, Nisy, Szurgastu, ażeby się przekonać, gdzieby było najłatwiej seminarya takowe urządzić.

Wkrótce na Szlązku wychodzić zacznie trzecie pisemko polskie, *Kurjer Górno-Szlązki*, jako dodatek do *Katolika*, przez zacnego pana Miarkę, wydawanego.

W przeszłą niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Towarzystwa polskiego. Fundusz dochodowy z przeszłego kwartału wynosił przeszło 106 tal., z których wydano prawie 88. *De nomine*, Towarzystwo liczy 172 członków, *de facto* — daleko mniej. Dużo osób ani uczęszcza na posiedzenia, ani składek nie uiszcza; z tego powodu panowie podobni zostali wykluczeni. Po wyjaśnieniu danem Towarzystwu przez dr. Jarnatowskiego, zgromadzenie chętnie zezwala na przyłączenie się do związku towarzystw przemysłowych, z tą wszakże przez zarząd proponowaną zmianą, aby za każdego członka płacić półrocznie 1 srg. a nie $2^1/_{12}$, jak chcą ustawy związku.

Francja.

I w Paryżu, jednocześnie prawie jak w Wiedniu groźne powstały obawy. Źródłem ich były z jednej strony wieści o złym stanie zdrowia Thiersa, któremu Francuzi nie umieją wynaleźć następcy, z drugiej strony pogłoski o nieporozumieniach z rządem berlińskim. Mówiono mianowicie, iż układy o wycofanie armii niemieckiej z Francji stoją bardzo źle, a co więcej, głoszono nawet, że Bismark nadesłał notę, w której domagał się usprawiedliwienia przygotowań wojennych. Wieść ta znalazła nawet oddźwięk w parlamencie londyńskim, gdzie interpelowano Gladstona, jakie w tym przedmiocie posiada on wiadomości. Rozgłos tej wieści i obawy ztąd powstałe skłoniły nawet organa półurzędowe berlińskie do zapewnienia o jej bezzasadności a potwierdzenia, iż stosunki Prus z Francją w niczem się nie pogorszyły.

W komisji nieustającej interpelowany minister spraw wewnętrznych w sprawie rozporządzeń, jakie władze niemieckie w Alzacji i Lotaryngii wydały dla tych co chcą i nadal pozostać Francuzami, oświadczył, że nie są one sprzeczne z traktatem frankfurckim, a dalej, że niepodobna żadnemu państwu odmówić prawa wydalania cudzoziemców. „To bowiem prawo jest stanowczem, bez najmniejszych ograniczeń. Każdy rząd musi być sędzią dla swych interesów.“ Lecz spodziewa się, że rząd najezdniczy tego prawa nie zechce nadużywać.

Z oświadczenia powyższego najlepiej czuć się daje, jak nisko upadła ta Francja, co przed wojną jeszcze nakazała rządowi pruskiego agenta na Wschodzie, za wydalenie z księstw Naddunajskich cudzoziemca, który oddał się pod protekcję jej konsula, zapłacić mu koszta i na nowo dozwolić pobytu.

W Marsylji rada municypalna uchwaliła swym kosztem kształcić syna rozstrzelanego za bunt przeciwko Wersalowi Cremieux. Prefekt Keratry przesłał protokół z tych obrad rządowi, obawiają się więc, czy powzięta uchwała nie zostanie zawieszoną w wykonaniu, na tem wszakże wyszedł by najlepiej interesowany, bo ogłoszona subskrybcja stokrotnie wynagrodziła by mu krzywdę wyrządzoną przez rząd, znoszący uchwałę reprezentacji Marsylji.

Dania.

Dania zagrożona przez Prusaków zbroi się pospiesznie. *Dagens Nyheder* tak opisuje owe przygotowania wojenne i usprawiedliwia ich potrzebę:

„Byłoby nieużytecznem ukrywać, że Dania powinna tak zreorganizować swoją armię, aby mogła nieść skuteczną pomoc Francji, w razie nowej wojny z Niemcami. Nasza teraźniejsza organizacja tej pomocy dać nie może, a Prusy dziś są w stanie szybkim atakiem zniszczyć nasze wojsko, i kraj nasz zupełnie zawojować. Z drugiej atoli strony jest także pewnem, że nie szczędząc ofiar pieniężnych, możem tak umocnić naszą armię i naszą flotę, że nawet potężne Prusy dwa razy się namyślą nim się zdecydują nasz kraj atakować. Przedewszystkiem musimy ufortyfikować Kopenhagę. Wyspy duńskie są wielkiej wagi jako punkt wyjścia do ataku, na brzegi Bałtyku, a ważność ich wzrastać będzie w miarę rozwoju morskiej potęgi Prus; kto bowiem ma te wyspy w swej mocy, ten może z powodzeniem atakować brzegi północne niemieckie, i paraliżować marynarkę pruską, przeszkadzając połączeniu się floty bałtyckiej z flotą morza Północnego. Dostatecznie jest wiadomo, że w ostatniej wojnie Francja myślała atakować nieprzyjaciela z tej strony, i tylko nieszczęśliwe wypadki nad Renem, i całe złe przygotowanie wojenne Francji, przeszkodziły wykonaniu tego planu. Nie jest także tajemnicą, że Prusy srodze się lękały takiego ataku, i że wszelkiemi siłami na drodze dyplomatycznej niedopuścić go usiłowały. Nie ulega równie wątpliwości, że administracja wojenna pruska usiłowałaby ubiedz Francję szybkim atakiem na wyspy duńskie, gdyby nie była przeświadczoną o swojej bezsilności na morzu. W przyszłej wojnie Prusy nie będą tak oględnemi, gdyż swoją flotę pancerną znacznie pomnożyły, i mogą w krótkim czasie zniszczyć lub wziąść do niewoli całe nasze wojsko, opanować nasz materjał morski, zamknąć Bałtyk dla nieprzyjaciela, i w ten sposób skutecznie brzegi swoje od ataku ubezpieczyć. Zamach atoli nie mógłby się powieść, gdyby Prusy miały do czynienia z potężną fortecą, któraby była w stanie wytrzymać dłuższe oblężenie, i razem pomieścić korpus armii, coby pomagał atakującemu na Prusy nieprzyjacielowi, oraz z flotą szczególniej zastosowaną do skutecznego działania na wodach, o których mowa. W takich okolicznościach najprawdopodobniej Prusy zaniechałyby myśli o atakowaniu nas, i owszem wszelkimi siłami, ofiarując nawet ważne ustępstwa, starałyby się nas skłonić do zachowania neutralności.“

K r o n i k a.

— **Kurjerek lwowski**. Wczorajszej nocy umarł dr. Frankel Herman, adwokat we Lwowie i poseł lwowski na sejm krajowy i radny miejski. Już od dwóch lat zapadał on na zdrowiu i w przeszłej sesji bardzo mały mógł brać udział w sprawach sejmowych, a w ostatniej sesji prawie żadnego. Używał on sławy bardzo zacnego męża tak u swoich współwyznawców jak i u chrześciańskiej ludności. Przytem był gorliwym patrjotą polskim. Cześć jego pamięci!

W teatrze odegrano pozawczoraj fragment dramatu Mickiewicza „Konfederaci barscy“, napisany po francusku, a przełożony pięknym wierszem przez T. Olizarowskiego. Mickiewicz napisawszy ten dramat, oddał go pani Dudevant (George Sand) do ocenienia. Po śmierci Mickiewicza odszukano dwa akta pierwsze, lecz dalsze trzy akta zaginęły. A niepowetowana to niczem strata! W tych dwóch pierwszych bowiem aktach rozwinął Mickiewicz potężny talent dramatyczny. Jestto tylko ekspozycja, ale śmiałemi rysami nakreślone są już charaktery osób działających. Mianowicie hrabina, rozwódka, córka wojewody, romansująca z moskiewskim jenerał-gubernatorem, sam wojewoda stary, moskiewski jenerał-gubernator, jego sekretarz, doktor, Kurlandczyk, miecznik litewski, ksiądz Marek, to wszystko typowe postacie. Przytem reszta osób, wchodzących w dramat, składa się na wyborne tło ówczesnej epoki. Sceny jedna po drugiej są bardzo efektowne, osobliwie sceny między jenerał-gubernatorem a sekretarzem, i pojawienie się a potem modlitwa i natchnione kazanie księdza Marka do idących w bój, uderzyć mających na Kraków konfederatów.

Znakomitą grą odznaczyli się jedynie pan Ładnowski w roli księdza Marka i pan Konarski w roli doktora sekretarza. Tylko przy tak znakomitej grze jak pana Ładnowskiego mogła długa modlitwa do Matki Boskiej i kazanie nie tylko nie znużyć słuchaczów, lecz porwać ich nawet do entuzjazmu. Mniej lub wcale nieudałe role były inne, osobliwie Kazimierza Puławskiego (Cezar), i jenerał-gubernatora (Baranowskiego). Zalotny i układny, na dworze Katarzyny do dostojeństw nadskakiwaniem przyszedł,

---

się nawet na wszelkie wyskoki rozbujałej fantazji wielkiego humorysty — aniżeli stać się niewiernym przybranemu godłu. Przyjdź mi więc w pomoc ukochany znaczku, i rozmnóż się jak piasek na brzegach morza — gdyż wiele, wiele was mi potrzeba dla oddania zachwytu całego naszego grodu.

Opera polska! Kwiecińska!! Cieślewski!!! Borkowski!!!!*)

Kolego „z tamtej strony“, podajmy sobie dłonie — uderzmy w puhar i zawołajmy: Niech żyje Puff!! — Za nami powtórzą gromki ten okrzyk śp. *Kurjerek*, *Czas*, *Afisz teatralny krakowski* — i tak w bratnim uścisku ochrypniemy, aż p. Koźmian zatka sobie uszy — w Krakowie.

Zarzucano to i owo spółce założycieli akcyjnego Towarzystwa — potworzyły się koła, kółka i kółeczka. Szeptano, pisano, krzyczano.

Mrówki pracując skrzętnie — milczą. W milczeniu dokonują robót.

Komitet teatralny ukończył do połowy mrówcze dzieło. Stanęła opera polska, stanął i dramat, któregośmy w ostatnich latach we Lwowie nie mieli, a obok nazwisk znakomitych spiewaków warszawskich, zajaśniały znowu nazwiska Aszpergerowej, Ładnowskiego, Nowakowskich, Hubertowej, Woleńskich.

Górą więc Puff!

Wyraz ten, dotychczas okrzyk bojowy, stał się naraz okrzykiem boleści pokonanych wojowników stronnictwa, któremu szło o.... teatr, ale nie o.... s c e n ę.

Z kół porobiły się kółka, z kółek kółeczka, wkrótce i kółeczek braknie w misternej budowie sztucznej opozycji, a prawda, jak zawsze zwycięża, tak i dziś zwalczy swych przeciwników sama sobą.

Jedna tylko okoliczność zaczyna mnie naprawdę niepokoić: Co stanie się z teatrem poznańskim? Teatr w Poznaniu — to jedno z najdzielniejszych przedmurzy na zachodnich kresach naszych. Lwów, energicznem wysileniem dźwigając jednym rzutem scenę swą z upadku, obszedł się z siostrzycami swemi trochę po — macoszemu. Z Warszawy uprowadził najlepszych członków opery — z Krakowa wydobył znakomitą podporę tamtejszej sceny, Ładnowskiego — a z Poznania... Bogiem a prawda, Poznań wyszedł najgorzej. Najlepsi członkowie sceny poznańskiej, między nimi tacy, którzy bezwątpienia dzielną byliby akwizycją dla każdej sceny stołecznej, przygarnęli się do ogniska sztuki ojczystej, jakiem niezaprzeczenie obiecuje zostać scena lwowska.

Warszawa i Kraków dadzą sobie jakoś radę.

Warszawa mimo obucha i kneblu, zostanie zawsze kochaną Warszawą.

Kraków, wedle zapewnień *Afisza teatralnego*, nie traci nic na lwowskim Puffie, a p. Koźmian uderzywszy nogą w kulisę, jak ów Mojżesz ze skały wydobędzie artystów, z których w *Afiszu* w przeciągu tygodnia wytworzy Keanów i Garrików.

Ale Poznań!!

Tu znowu wykrzyknik...

Zawadziwszy o poznańskich artystów, których powitaliśmy na naszej scenie, nie możemy nie wspomnieć tu o p. St. Dobrzańskim, którego zasługą teatr polski w Poznaniu przemienił się w stały.

Na honor wykrzyknika (a tenże ma honor bez żartu bardzo drażliwy), jeślibym kiedykolwiek zechciał przestać być s o b ą — nie chciałbym wleźć w skórę p. St. Dobrzańskiego. Choćby ten artysta grał jak bożek, i jak Orfeusz wzruszał nawet kamienie *Dziennika Polskiego* — znajdzie wprawdzie uznanie w widzach, lecz uznania i dalszej zachęty w publicystyce naszej nie znajdzie. Dlaczego? Bo koniecznem a niecofniętem zrządzeniem losu, jest synem — swego ojca. *Gazeta Narodowa* (niesłusznie mojem zdaniem) opuszcza w sprawozdaniach teatralnych ustępy recenzentów, traktujące o grze tego artysty, bo — jest synem właściciela *Gazety*.

Dziennik Polski z góry gani każde jego wystąpienie, tylko dlatego, że — jest synem p. Jana Dobrzańskiego.

I jakiż tego skutek? Oto ten, że po takiej kompletnie udatnej kreacji, jak „Geldhab“, z jednej strony powitało go (jeszcze raz powtarzam) niesłuszne milczenie — zaś z drugiej, *Dziennika Polskiego*.... kto czytał, ten sobie przypomni.

Z tej to przyczyny kryję się jak ślimak we własną skorupę i nie chcąc, a nawet nie mogąc już stać się panem St. Dobrzańskim, wolą pozostać nadal — w y k r z y k n i k i e m.

A jak tu nim nie być wobec sprawozdań teatralnych pewnego dziennika, który unosi się nad podobnego rodzaju arcydziełem, jak „Czuła struna“, a chwalebną powszechnie i na pierwszych scenach Europy z powodzeniem grywaną „Filibertę“ poniża do rzędu ostatnich miernostek?

Że przedstawiono „Czułą strunę“, nie mamy za złe dyrekcji. Podobne pieprzyki teatralne, szczególnie jeśli tak wybornie są przedstawiane, jak w bieżącym tygodniu, nietylko muszą być tolerowane, lecz należą nawet do nieuniknionych konieczności, szczególnie w letnim sezonie. (Nie podzielamy tego zdania i wolelibyśmy, ażeby podobne utwory nie zjawiały się na naszej scenie; p. r.) Stawiać je jednak co do wartości artystycznej wyżej jak „Filibertę“ takiego Augiera — i czynić z powodu ponownego przedstawienia tejże wyrzuty przedsiębiorstwu, na to zdobyć się może tylko tendencyjna złośliwość i chęć szkodzenia.

„Filiberta“ należy do rzędu owych „hautes-comédies“, w których celują francuzcy pisarze. W podobnych utworach znajduje upodobanie tylko wykształceńsza część publiczności; że recenzenci *Dziennika Polskiego* przenoszą „Czułą strunę“ nad podobne utwory, świadczyłoby to tylko o guście ich, co najmniej, galeryjnym.

Otóż i s a i s o n - m o r t e. Manifestuje się ona przedewszystkiem słabszem uczęszczaniem publiczności naszej do teatru. Znaną to rzeczą od dawna, iż przylot bocianów, tych wyglądanych zwiastunów niejednej rodziny, pociąga za sobą jako następstwo nieodzowne wylot podobny publiczności z gmachu pod Habdankiem.

Natomiast cyrk w ogrodzie miejskim, składający się z dyrektora, półtrzecia konia i kilkorga dzieciaków, dzień w dzień przepełniony. Szczególnie damy nasze lubują się w tego rodzaju produkcjach. Miałżeby to również być wpływ bocianów? Słychać, że przedsiębiorca cyrku gotuje ciekawym swym gościom niespodziankę. Oto zakupić miał od dorożkarza, owego Rozynanta, na którego spadła herostratowa sława przejechania przed „Szklanką wody“ pana Woleńskiego. Akt ten dzielności ze strony kulawego siwoszka tak zaimponował „nieprześcignionemu w łamaniu członków“ przedsiębiorcy, iż postanowił *coute-que-coute* nabyć go, po dokładnej rozwadze, że d z i a n e t y jego nie byłyby w stanie zdobyć się na coś podobnego, wyjąwszy chyba, gdyby „niezrównana Syrena j e ż d ż ą c w przód i w tył“, pociągnęła „wolnotresowanego Ali-Babę“ za grzywę a całe towarzystwo „najulubieńszych klownów“ popychało go od strony ogona.

Czy s a i s o n - m o r t e ma wpływ także na stan zdrowia artystów — nie wiem; lecz za nic w świecie, nawet choćby mi ofiarowano tekę kronikarską „po tamtej stronie“, nie chciałbyć obecnie należeć do grona kierującego sceną. Jakby na przekor śp. Eskulap wziął w nieustanną opiekę naszych ulubieńców. Jedni kładą się na łoże boleści, drudzy wstają zeń, aby tylko zrobić miejsce kolegom. O chrypko wtorkowa, pozbawiająca nas po raz drugi zachwytu usłyszenia pokochanej już przez cały Lwów Małgosi — ty stałaś się początkiem wszego złego. Miasto „Fausta“ przygotowano na prędce w dzień przedstawienia „Szklankę wody.“ Wtem dają znać dyrekcji, iż królowa przeziębiwszy się nagle, zasłabła. Około południa zmienia się więc „Szklanka wody“ na „Motylomanię“. Już produkowano odpowiedne ogłoszenia, gdy poczciwa królowa nie chcąc robić zawodu publiczności, zawiadamia dyrekcję, iż zwlecze się z łoża, aby w garderobie teatralnej przybrać się w oznaki swej władzy i mimo słabości zakrólować nietylko na scenie ale i w sercach widzów. Kłopot spadł z głowy. Będzie „Szklanka wody“! Nagle, gdy dzwon zakulisowy daje znak orkiestrze do rozpoczęcia przygrywki, wprowadzają na scenę nieszczęśliwego „Mashama“, pchniętego w bok — wprawdzie nie sztyletem mściwej Lady, ani szpadą gentelmana, który go utraktował szczutkiem, — lecz dyszlem najprozaiczniejszej dorożki.

Otóż po przedstawieniu! Mimo takich wysileń siwosz pobił Melpomenę. Nazajutrz należało wynagrodzić publiczność i p. Ładnowski podjął się już obowiązku nauczenia się przez noc roli p. Woleńskiego — gdy rano królowa zforsowawszy się przedwczesnem opuszczeniem łoża, położyła się weń na piękne!

O bogi! Dzięki wam, że nie potrzebuję razem z dyrekcją, reżyserją i spółką kierującą pocić się pod ciosami podobnego fatalizmu! Gdybym jednak został kiedykolwiek dyrektorem policji, a mam do tego zdolności, wietrząc tak poszczególnie tajemnice zakulisowe — natenczas rozkazałbym dorożkarzom w wieczór przedstawienia zaprzęgać siebie samych do karkołomnych „vehiculów“ Lwiego grodu.

---

*) Szczędźmy wykrzykników, bo nie starczy ich do końca kroniki. (Przypisek zecera.)

Moskal, ale w gruncie rzeczy dzika, barbarzyńska, azyatycka w nim pozostała natura, która odsłania się wtedy zupełnie, gdy mu przyszło na myśl, iż niepowodzeniem wojennem może utracić łaskę Imperatorowej! Wtedy zwierz się w nim odzywa, zwierz chciwy krwi polskiej. Pan Baranowski nie umiał odtworzyć tego charakteru, wypowiedział swą rolę, bez zrozumienia tego co mówi. A i w tem recytowaniu roli był niepewny. Rola Puławskiego wypadła jak to wspomnieliśmy również fatalnie. Pan Cezar nie miał tego ułożenia w całem pojawieniu się swem, jakiego wymagać należy po tym ideale bohaterów polskich, Kazimierzu Puławskim, przytem często wypadał z roli i był w ciągłym kłopocie, co z rolą ma uczynić w niemych scenach. Jedynie gdy w akcję wchodził, był znośniejszy, a kilka chwil, gdy przypomina sobie swą młodość w górach spędzoną, objawił wiele nawet prawdziwego uczucia.

— Jako bardzo droga pamiątka po pierwszym poecie polskim, fragment ten utrzyma się w repertoarzu sceny polskiej, i zawsze będzie bardzo mile widzianym na scenie, chociaż nie ma zakończenia. Ale role wszystkie muszą być bardzo dobrze obsadzone. Każdy aktor musi wytworzyć postać typową, mający charakter przez poetę naszkicowany.

We wtorek przedstawioną będzie opera: „Córka pułku“, a podobno w sobotę „Traviata“.

A propos opery nadmienić musimy, że jakiś germanofil tutejszy napisał recenzję o pierwszem przedstawieniu „Fausta“ do *Fremdenblattu*. Słów dobrać nie może na potępienie, na wyszydzenie opery polskiej, mianowicie przedstawienia „Fausta“. Bezczelność tego urwipołcia, przyzwyczajonego do brania zapłaty od artystów niemieckich za recenzje pisane do pism niemieckich, nie zna granic. Pisze on, że całe przedstawienie było kocią muzyką, wyprawioną kompozytorowi Gonuod'owi. Faust, Cieślewski to gutturalnonosowym głosem beczy, Małgorzata Kwiecińska to miauczy jak kotka, Mefistofeles Borkowski niema żadnego głosu, lecz tylko gębą rusza. A polską publiczność taka głupia, że taka kocia muzyka tej trójcy najfałszywiej śpiewającej wprawia ją w entuzjazm, łzy im z oczu wyciska. Żałuje przy tem panny Klofat, iż jako Niemka tak dalece się poniżyła, iż w polskiej operze śpiewała po włosku! Lecz przynajmniej jedno ständchen Gounoda było przez pannę Klofat dobrze odśpiewane. Autorem tej bezczelnej korespondencji ma być jakiś żydek, który nawet na przedstawieniu „Fausta“ nie był.

Inny żydek tutejszy, Einaugler, z drugim kolegą nachodził na śpiewaków i śpiewaczki opery tutejszej, ażeby mu się opłacali — inaczej będą wysykani. Wyrzucono ich za drzwi lub odprawiono z niczem. Einaugler na pierwszem przedstawieniu zaczął istotnie groźbę swą spełniać — ale publiczność przygłuszyła go oklaskami, oburzona tą bezczelnością. Przed drugiem przedstawieniem Einaugler jeszcze raz próbował straszyć artystów i znowu odprawiono go z niczem. Policja wdała się w tę sprawę i wytoczyła śledztwo. Einaugler bowiem za czasów sceny i opery niemieckiej miał już kilka przepraw podobnych jako wyzyskujący od artystów pieniądze i bilety. Lecz z sceną niemiecką i pana Miłaszewskiego upadła klaka i Einaugler już niema pola do popisu i haniebnego zarobkowania.

— **Kropikarz teatralny** jednej z większych berlińskich gazet, Lindau, donosi o świetnym debiucie pewnej młodej kobiety, w przedstawieniu urządzonem w tych czasach w teatrze Wiktorji przez dziennikarzy berlińskich. Nowa aktorka, która się przedstawiła publiczności pod nazwiskiem Heleny Fridman, jest to córka bawarskiego posła w Bernie, Dönnigesa, taż sama, za którą pojedynkował się niedawno i był zabity komunista niemiecki Lassal. Następnie wyszła ona za mąż za zabójcę Lassala Wołocha Rakowicza i niedawno owdowiała. Talent jej dramatyczny, jakim zabłysnęła zjednał jej już korzystne bardzo propozycje wiedeńskiego teatru, które przyjęła.

— **Redakcja w wagonie.** Szkocja obecnie przedstawia ciekawy przykład postępu w redagowaniu dziennika, będącego w doskonałej harmonii z naszym parowym wiekiem. Pismo *Schotmau* drukuje się we własnym wagonie w przebiegu Edymburga do Glasgowa. W wagonie tym znajduje się maszyna, kaszty i zecerzy. W podróży odbijają się egzemplarze dla prowincyj, z dodaniem do nich wiadomości zbieranych po drodze.

— **Kolej Poznańsko-Toruńsko Bydgoska** ma być jak donosi *Ostdeutsche Ztg.* 6. maja na pewne otwartą.

— **Schulze-Delitsch** znany demokrata i agitator socjalny mianowicie w kwetji robotniczej, ma wedle *Ostd. Ztg.* odwiedzić wkrótce Poznań i w celu obznajomienia się z tamtejszemi stosunkami, wziąć udział w tak zwanym „Genossenschaftstagu.“ Niemcy żywią nadzieję, że liczne deputacje towarzystw niemieckich zjadą się na ten dzień, by poznać i uczcić wielkiego i zasłużonego męża.

— **Dar dobroczynny.** Wny. Adam Kopiński, obywatel honorowy miasta Żółkwi, troszcząc się o losy nasze od 19 lat z prawdziwą pieczołowitością ojcowską — jako twórca kasy pożyczkowej dla rzemieślników listem z dnia 26. lutego r. b. zawiadomił Radę miejską o nowej fundacji 2000 złr. w obligacjach dla zakładu ubogich Sgo. Łazarza, w którym z intencji szlachetnego dawcy istnieje już fundacja dwóch stałych miejsc o kapitale 2.000 złr.

Rada przyjmując dary te z pełną wdzięcznością podaje je zarazem do publicznej wiadomości, przenosząc tem samem święty obowiązek dotrzymania postanowień w liście fundacyjnym zawartych na przyszłe reprezentacje miejskie; widząc w tem ogłoszeniu najwymowniejszy wyraz podzięki poczuwającej się do publicznego wyznania: że jeżeli historyczny gród Żółkiewskich-Daniłłowiczów-Sobieskich postępuje dziś drogą moralnego i materjalnego ratunku — otuchę naszą w lepszą przyszłość zawdzięczamy głównie Tobie duszą i sercem losy nasze dzielący współobywatelu Adamie!

Żółkiew, 19. kwietnia 1872.

Nahlik, burmistrz. *Maurycy dr. Karcz*, asesor.

— **Nowa kolej.** Utworzył się wschodnio-niemiecko-moskiewski związek kolejowy w celu zaprowadzenia prostej komunikacji towarowej pomiędzy Moskwą a stacjami Piławą, Królewcem, Elblągiem, Gdańskiem, Szczecinem, Berlinem, Frankobrodem nad Odrą, Zgorzelicami i Wrocławiem.

— † **Wspomnienie pośmiertne.** Jak zgon zacnego obywatela odziaływa często na całą okolicę, mamy tego nowy dowód. Jaworów i cała okolica zposępniała w skutek zgonu śp. Szczęsnego Trojackiego, którego 19. z. m. odprowadziliśmy do grobu w Drohomyślu. Od młodości brał zawsze czynny udział w każdej sprawie, którą za korzystną dla ojczyzny uważano. Po kampanji węgierskiej, gdzie walczył jako porucznik, powróciwszy do kraju, pracował na niwie ojczystej, dzierżawiąc większe majątki, i będąc znakomitym gospodarzem. Sprowadziwszy się do Drohomyśla, dom jego stał się ogniskiem życia towarzyskiego i wzorem staropolskiej gościnności. Prawdziwy przyjaciel młodzieży, starał się szczerze by się bawiła, otóż Drohomyśl miał zawsze gości, którzy swego uprzejmego gospodarza nigdy nie zapomną.

Podczas ostatniego powstania dom ś. p. Szczęsnego Trojackiego był niezawodnym przytułkiem na pole walki spieszącej młodzieży, wtedy Szczęsny poświęcał swoje mienie i narażał się na niebezpieczeństwo.

W ostatnich latach oprócz nieustającej gościnności, brał udział w pracach obywatelskich, jako członek i delegat rady powiatowej, a w każdem zgromadzeniu głos jego zaważył lub sąsiadów rozweselił.

Żyjąc w najpiękniejszej zgodzie z małżonką rzadkiej dobroci serca, niemając dzieci, chciał żyć głównie dla przyjaciół i sąsiadów. Zawsze zdrów i rzeźwy, nieprzewidział niebezpieczeństwa, które mu groziło. Biorąc na swe barki zbyt wielki ciężar trosków i trudów, zachorowawszy 7. z. m. na pozornie mało znaczący ból głowy, niechcąc zaniedbać swego obowiązku obywatelskiego, jeszcze w tym dniu brał udział w posiedzeniu rady powiatowej, a 16. z. m. zakończył żywot pełny energii i pracy, otoczony rodziną i przyjaciołmi.

Oprócz poważania współobywateli, posiadał mir u ludu wiejskiego, wpływając zbawiennie swą radą dla dobra włościan Drohomyśla i okolicy. Nic więc dziwnego, że ci włościanie w głębokim smutku ubiegali się z oficjalistami zmarłego, by nieść drogie zwłoki do ostatecznego przybytku.

Oprócz licznie zebranego duchowieństwa obojga katolickich obrządów, i obywatelstwa wiejskiego, bardzo licznie zjawili się reprezentanci powiatowego miasta Jaworowa, i ze łzami żegnali drogiego sąsiada, który bezsprzecznie miał szczególny dar, zjednać sobie szacunek i przywiązanie każdego, który go poznał.

Głęboka cześć dla pamięci Twojej zacny obywatelu! To skromne wspomnienie poświęca Tobie jeden z Twych przyjaciół.

Jaworów 16. kwietnia 1872. L.

— **Jasnowidząca.** Z Konińskiego piszą do *Kurjera Pozn.* pod dniem 12. kwietnia: O 2 mile od miasteczka Koła w Królestwie Polskiem, niedaleko miasteczka Dąbie, jest wieś Zawada, należąca do pana Wernera. Tłumy zdążają do tej wsi zewsząd od kilku, ba od kilkunastu miesięcy. Wnijdźmy za nimi do chaty wiejskiej, która się niczem nie różni od innych domostw. W ubogiej izbie leży na posłaniu dziewczę trzynastoletnie, nie okazujące z powodu szczupłości i drobnych form ciała więcej nad lat dwanaście. Gdybyśmy byli o godzinę ruchlej weszli, bylibyśmy ujrzeli biedną, wijącą się w kurczach epileptycznych, które wydymają jej naprzód żołądek, później gardło do niesłychanych rozmiarów. Ale kurcze się już zupełnie uśmierzyły, biedna dziewczyna popada w sen magnetyczny, w którym z chorej przemienia się w lekarza, czyli, jak się sama bezwiednie nazywa, w doktora. Teraz, głos jej dziecięcy nabiera dźwięku męzkiego, niejako rozkazującego. Wchodzą chorzy jeden po drugim. Doktor dotyka się pulsu, niekiedy pyta się, na co się pacjent skarzy, lecz częściej nierównie sama powiada, co mu dolega, i przepisuje rozmaite a najczęściej domowe środki, które podobno prawie w każdym przypadku pomagają stanowczo, lub przynajmniej ulgę sprawiają, albo też zawyrokuje, że dla chorego nie ma lekarstwa. Słyszałem z wiarygodnych ust, bo od samych chorych, cierpiących od lat kilkunastu na uporczywą migrenę, dalej od chorych na kurcz w żołądku, że przepisane przez dziewczynę środki pomogły im zupełnie. Co więcej, lekarz pewien z okolicy, cierpiący od lat wielu na chroniczne zapalenie ócz, z wstydem podobno, ale udał się jednak po radę do owej koleżanki swojej bez fakultetu, i o dziwo! po przyłożeniu sobie podług przepisu wizykatorji po obu stronach krtani, wyzdrowiał. W ten sposób odbywa owa dziewczynka konsultacje z wszystkimi chorymi, ilu ich przybyło, a jest ich czasem kilkudziesięciu, co trwa naturalnie kilka godzin. Dopiero, kiedy już ostatniego odprawiła, budzi się z głębokiem westchnieniem: „O jakże też mocno spałam, aż się czuję słabą i zmęczoną. Muszę sobie trochę wypocząć.“ O tem, żeby byli u niej chorzy, żeby z nimi rozmawiała, nie wie ani słowa. Jest to córka miejscowego włodarza, poczciwego, skromnego człowieka. Matka jej natomiast lubi się podobno napić, na co jej środków teraz naturalnie nie brak. Sam właściciel wsi, znany z zacności obywatel, zasięgnął rady w swem cierpieniu u jasnowidzącej, i zbawiennych doznał skutków. Wymieniłem umyślnie na wstępie, i opisałem dokładnie miejscowość, aby mnie nie posądzono o utwór jaki, czerpany z wyobraźni. Od sądu wszelkiego się wstrzymuję.

— **Grzymałów** 18. kwietnia. Autor artykułów o sądownictwie, bardzo przysłuży się krajowi, jeżeli przy otwarciu przyszłej kadencji sejmowej, każdemu z posłów w celu przypomnienia wręczy swoje artykuły, w tej samej formie w jakiej takowe dzisiaj publiczności podał.

Nasi panowie posłowie, może wtedy raczą sobie przypomnieć, że o wiele ważniejszych rzeczach potrzeba rozprawiać, jak o ptakach śpiewakach i że rozprawy nad potrzebą zmian o sądownictwie stokroć krajowi większy mogą przynieść pożytek od rozpraw bezcelowych nad adresem.

— **Z Otynii.** Znak tutejszej zwierzchności gminnej nosił na sobie od dawna napis w polskim języku „Zwierzchność gminna Otynii“, aż dopiero około 12. kwietnia 1872 zdjął były rejent Trofim tenże znak z zabudowania tej zwierzchności, i zaniósł go do kogoś celem nadania innego kształtu i koloru znakowi i literom innej postaci. Jak zamyślano, tak zrobiono, a drugiego czy trzeciego dnia, gdyż nikt tak dalece na to niezważał — obaczono, że tytuł na znaku w ruskim języku ogromnemi literami — a w polskim malutenieczkiemi i to w dole na koniuszku, wypisanym został. Z tego powziąść podejrzenie można, że coś teraz będzie — bo dotąd ile tych organizacji było, to każdą od czegoś innego rozpoczynano. W Ottynii zaczynają widocznie najprzód od znaku i dają tym sposobem naukę zrozumiałą: „Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego, bo idzie ze Wschodu.“

Gospodarstwo przemysł i handel.

Międzynarodowy targ zwierząt gospodarskich jakoto: koni, bydła, owiec, trzody chlewnej i drobiu, tudzież wszelkich machin i narzędzi rolniczych odbędzie się w Pradze w dniach od 15 do 20 maja br.

W połowie zaś lipca odbędzie się w Hosliwitz pod Pragą międzynarodowy konkurs żniwiarek.

O złych drogach krajowych i powiatowych. Ze wszystkich stron kraju odzywają się głosy, że drogi krajowe są coraz gorzej utrzymywane. Zaiste jest to smutną rzeczywistością; a co najgorsza, że jak to sprawozdawca o drodze ze Zimnej wody do Horzan pisze, wszędzie się widzi wprawdzie nagromadzony kamień, ale obok kamienia jamy nie nasypane tym kamieniem. Jamy te w rozpacz wprowadzają podróżnych przy widoku obok szutru, którym powinnyby być te przepaście jak najspieszniej wypełnione.

Drogi tylko wtedy mogą być w dobrym stanie, jeżeli na drogach drożnicy cały rok pracują, najmniejszą jamkę zaraz szutrem zasypują, wodę rowkami spuszczają, słowem koło naprawy sami osobiście pracują. Tymczasem nie zdarzyło mi się nigdy widzieć drogowego, pracującego osobiście na drodze krajowej. Drogowy tylko jest bardzo czynnym przy odbieraniu kamienia od liweranta, bo wtedy jest pora oszukiwania wspólnie z liwerantem funduszu krajowy. Jestem ze strony Wydziału powiatowego zawiadowcą jednej drogi powiatowej, która bardzo małe posiada fundusze do utrzymywania przestrzeni $3^1/_2$ milowej, bo zaledwie dwa tysiące kilkaset złr. rocznie, a przecież droga ta — chociaż jest nie dobrą, ale jest przecież więcej znośniejszą od wielu dróg krajowych, na które najmniej 6 razy tyle Wydział krajowy rocznie wydaje pieniędzy. Ale też na mojej drodze nie gromadzę kamień latami, by po latach dopiero takowy rozrzucać, lecz kamień przywieziony tylko do miejsca uszkodzonego natychmiast się tłucze i zaraz rozsypuje. Tej metody proszę używać, a nie będzie przepaści po drogach, i nie będzie tych krajowych wydatków na kamień.

Warszawa 17. kwietnia. Listy zast. serji 1 4% 92 rs. 00 k. — 91 rs. 70 k. Listy zast. serji 2. 4% 91.00 — 90.70. Listy zastawne z r. 1869 89.95 — 89.65. Listy likwidacyjne 4% 76.60 — 76.30 Poż. lot. z 1864 5% 000.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 000.00. — 000.0. Akcje kolei warsz.-wiedeń. 94.00. — 95.00. Akcje kolei warsz.-bydgow. 77.50. — 76.75. Akcje kolei warsz.-teresp. 000.0.—121.50. Akcje kolei łodzkiej 103.50—100.00. Weksle Londyn 1 f. st. 3. m. 7.28—7.27. Weksle Paryż 300 fr. 10 d. 86.85—85.55 — 00.0 Weksle na Wiedeń za 150 zł. 95.62—00.00.

Wrocław d. 19. kwietnia. Pszenica loco 88 f. 242 sgr.; żyto loco 48 f. 163 sgr.; owies loco 50 funt. 138 sgr.; rzepak loco 150 funt. brutto 265 srg., olej rzepakowy loco cetnar $25^1/_2$ tal. Spirytus loco 1000 Trallesa $23^1/_2$ talarów.

Szczecin d. 19. kwietnia. Pszenica loco za 2125 f. 61 — 79 tal.; żyto loco za 2000 f. 49—$52^1/_2$ tal.; olej rzepakowy loco $23^1/_{12}$ tal., spirytus loco 80% Trallesa $22^1/_3$ talarów.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 15. kwietnia.

Edykta: Samborski sąd obwod. zawiadamia Mikołaja Glińskiego, Mikołaja Chimińskiego i Pohoreckiego S. o skardze Malwiny Kośnierskiej pto wyeliminowania prawa dożywotnego używania dóbr Kołbajowic. Sąd pow. w Przeworsku wzywa Józefa Morlaka do spadku po Jakóbie M. Lwowski sąd kraj. rozpisuje konkurs na majątek Seweryna Krulikiewicza właściciela handlu herbaty i wyrobów platerowanych we Lwowie. Samborski sąd pow. wzywa spadkobierców Antoniego Lewickiego zmarłego w Samborze roku 1870. Sąd pow. w Brodach zawiadamia Anielę Horbaczewską i w. i. o pozwie dr. Wilhelma Orenstein pto uznania prawa własności do realności l. 87 w starych Brodach.

Licytacje: W sąd. pow. w Niepołomicach d. 1. maja, 3. czerwca i 1. lipca realność l. 50 w Brzeziu. W sąd. pow. w Zaleszczykach d. 15. maja 21. czerwca i 12 lipca realność l. 181 tamże. W sąd. obwod. w Rzeszowie d. 30. kwietnia, 29. maja i 27. czerwca realność l. 315 tamże. W sąd. pow. w Wiśniczu d. 15. i 29. maja i 26. czerwca realność l. 67 tamże.

Konkursa: Posada sędziego pow. w Turce. Posada adjunkta sądowego przy sądzie obwod. w Stanisławowie. D. 31. marca 1872 umarł w Trzebini powiatu chrzanowskiego pleban obrz. łać. ks. Karol Zygadłewicz, przeżywszy lat 68, z tych w stanie duchownym 45. Do parafii tego probostwa należy w 10 miejscowościach, 4600 dusz, a do wypełnienia obowiązków pasterskich, ustanowiony jest obok każdoczesnego plebana jeden wikary. Kolatorem jest pan Aleksander Estreicher. Główne uposażenie tego probostwa stanowią 30 m. 1224 kwd. sąż. ról, 917 kwd. sążni łąk 1595 kwad. sążni ogrodu, 4 morgi 1190 kwad. sążni pastwisk, 3 morgi 78 kwad. sążni nieużytków, razem 40 morgów 201 kwad. sążni gruntów w dobrej glebie, kapitał 5% w obligacjach indemnizacyjnych 11200 złr. m. k. i kapitały 3200 złp. zabezpieczone na dobrach. Czysty dochód roczny po strąceniu wszystkich podatków plebańskich, obliczony jest na 760 złr. w. a. z czego opłaca pleban wikarego, resztę zać ma na swoje własne utrzymanie. Dochód roczny z osobnego majątku kościelnego czyni prócz tego rocznie 110 złr. w. a.

Ostatnie wiadomości.

Cesarstwo przejednali się z Wiedniem. Kiedy na zamku Budzińskim deputacja Rady miasta Wiednia składała Najj. Państwu gratulacje z powodu zaręczyn arcyks. Gizeli, nietylko cesarz, ale i cesarzowa najserdeczniej wyrazili się o Wiedniu, a z członkami tak długo rozmawiali, że obiad później się odbył, niż było naznaczone. Cesarzowa zapowiedziała przytem swój powrót do Wiednia, a przywódzcy deputacji zostali zaproszeni na obiad.

Kiedy d. 18. popołudniu Najj. Państwo z następcą tronu i narzeczonymi wrócili do Wiednia, Rada miasta i mieszczaństwo przyjmowały ich uroczyście na dworcu kolei północnej i wzdłuż drogi do miasta; a na dworcu obioje cesarstwo znowu w niezwykły sposób odszczególnili burmistrza.

Jestto fakt pierwszorzędnej wagi; skutki mogą być bardzo doniosłe i zbawienne. Ale jak cesarz sam, a może za poradą Andrassego — bo przedlitawskiego ministra prezydenta w Budzinie nie było — Wiedniowi przebaczył, i pierwszy podał rękę do pojednania, tak podobno górująca pieniądzem, wrzaskiem i dziennikami partja odwdzięczy się — po swojemu. Nie zna ona ojczyzny ni Boga, ani Austrji, ani Habsburgów, tylko eksploatację, choćby najniegodziwszą, cudzych kieszeń i cudzej słabości lub nędzy.

Rząd przez organa swoje z góry przygotowuje, że chociaż nie chciał, nie myślał i t. p., traktować ugody galicyjskiej z reformą wyborczą, to jednak gdy projekt tej reformy już jest gotowy, będzie Radzie państwa już na sesji majowej, a nie dopiero w jesieni przedłożony, a ugoda galicyjska może będzie na ruski rok odłożoną. *Nowa Presse* powiada, że być to może — ale że wszystko zawisło od rezultatu wyborów w Czechach. *Stara Presse* powiada, że na sesji majowej będą traktowane tylko reforma wyborcza i równocześnie ugoda galicyjska, tudzież procedura karna. — „Chciałem, nie chciałem, ale oprzeć się nie mogłem“, powie tedy gabinet, i ręce umyje od wszystkiego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Rzym d. 20. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Ferrari żąda przedłożenia dokumentów, dotyczących spraw zagranicznych, i pyta: jakie są stosunki Włoch z mocarstwami obcemi, po przesiedleniu się rządu do Rzymu, tudzież z Watykanem.

Minister spraw zewnętrznych odpowiedział, że nie odbywały się żadne rokowania, a więc niema i dokumentów do przedłożenia. Nie notami, ale czynami chciały Włochy dowieść, że duchowne instytucje papieztwa szanuje. Rządy katolickie okazały swą troskliwość dla papieża i interesów duchownych, ale zarazem objawiły życzenie, utrzymywania serdecznych z Włochami stosunków na jedynie możliwej podstawie faktów dokonanych. Wszystkie państwa taksamo jak Włochy dają dowody umiarkowania, ułatwiające politykę uśmierzenia, której rząd swe starania poświęca.

Oświęcim dnia 16. kwietnia. Wołów na targ wiedeński przyszło 657 z tutejszego targu do Wiednia 264.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
" " " 11 " wieczór.
z Czerniowiec " " 7 " — wieczór.
" " " 2 " 30 w nocy.
z Brodów i Złoczowa " " 7 " 24 wieczór.
" " " 2 " 50 w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 8 " 7 wieczór.
" " " 3 " 30 rano.
" do Czerniowiec " 8 " 32 rano.
" " " 12 " 20 w nocy.
" do Brod. i Złocz. " 8 " 52 rano.
" " " 11 " 50 wieczór.

Podzamcze.

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
" " 2 " 19 w nocy.

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
" " 12 " 12 wieczór.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 20. kwietnia 1872

godzina 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 139.00. Węgierskie kredyt. 154.00. Anglo-austr. 313.75. Unonsbank 305.00. Kolei Karola Lud. 254.00. Kolej siedmiogr. 180.50. Kolei połudn. 199.70. Kolej Alfölda 179.00. Kolei Elżbiety 246.50. Kolej lwowsko-czerniow. 166.00. Węg. Nordost. 167.00. Kolei północnej 230.00. Kolei Rudolfa 176.50. Węgierska Ostbahn 147.00. Indemnizacje galicyjskie 75.75. Losy z roku 1864 146.75. Usposobienie: mocne.

godz 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.50 Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 202.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei połudn. 000.00. Franko-austr. 000.00. Losy tur. 74.50 Akcje banku budew. 123.50. Losy węgier. 106.50. Kolei państwowej 373.00. Banku związk. 301.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 1.50. Usposobienie: mocne.

Lwów, z Izby handlowej dnia 20. kwietnia	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	[illegible] 75	251 75
" Lwow.-Czern. Jassy	166 00	167 50
Banku hip. gal. z wpł. 60%	165 00	167 00
" krajow. z wpł. 40%	68 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	89 50	90 00
Gal. zakł. kred. włość.	92 00	92 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	76 10	76 75
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 23	5 31
Dukat cesarski	5 25	5 33
Napoleondor	8 84	8 92
Pół imperjał rosyjski	8 92	9 12
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 67
Srebro	109 25	110 75
Wiedeń d. 18. kwietnia		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	63 40	63 60
" " " srebrem	69 50	69 60
Pożyczka ost. z r. 1839	329 00	330 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	94 00
" " " 1860	101 00	101 25
" " " 1864	142 50	143 00
" podatk. z r. 1864	118 50	119 00
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	75 75	76 25
" " bukow.	74 75	75 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	295 50	296 00
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	322 50	323 50
Franko-Austrjackie	135 00	135 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	823 00	825 00
Vereinsbank	129 50	130 50
Akcje przemysłowe		
Budownicz. Towarz. austr.	126 50	126 70
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	35 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	178 50	179 00
Karola Ludwika	248 00	249 00
Północna Ferdynanda	2350 00	2395 00
Franciszka Józefa	204 50	206 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	165 00	166 00
Rudolfa	176 00	176 50
Siedmiogrodzka	[illegible]	182 00
Staatsbahn	359 00	360 00
Południowa	202 00	202 25
Tramway wied.	[illegible]	284 50
Łupkowska	170 50	171 50
Węgierska północno wsch.	150 00	152 50
" wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 60	90 00
Bank włościańsk. galicyjski	92 25	92 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	74 00
" " " " 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 70	91 90
" " " 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	105 75	106 25
" w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	93 50	93 75
Ferdynanda północna	103 00	103 50
Karola Ludwika dawn.	100 00	100 50
" " z r. 1867	100 25	101 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	78 00	78 50
" " " z III. em.	81 30	81 60
Rudolfa	95 00	95 20

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	91 25	91 75
Południowej kolei	112 00	112 00
Państwowej kolei	[illegible]	128 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	91 25	91 50
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 50
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50
" " w. a.	86 25	86 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	183 50	184 00
" Rudolfa	14 50	16 50
" Stanisławowskie	24 00	26 00
" Keglevich	16 50	17 00
" hr. Palfy	28 50	29 00
" ks. Salm	40 00	41 50
" hr. St. Genois	31 50	32 50
" ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
" Waldstein	21 00	22 00
" ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	82 10	82 20
Paryż 100 frank.	43 85	43 90
Londyn 10 ft. szter.	111 15	111 25
Frankf. 100 zł. ol. w.	93 60	93 70

Praktykant do handlu,

mający lat 13 do 14, dobrego wychowania dobrych obyczajów, znajdzie umieszczenie **w magazynie towarów bławatnych i płócien** 2003 4—6

J. Stoppla syna, we Lwowie.



1870 7—?

Prawdziwem miejscem do kupienia

najlepszych zegarków

po najtańszych cenach, jest

fabryka zegarków

FILIPA FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzeile, w Wiedniu.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami krzyształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania ze szkłami krzyształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło krzyształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułką skórzaną, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszego kalibru, ze szkłami krzyształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi z medalionem i gwarancją.

Tylko 12 złr. zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła krzyształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułką skórzaną i gwarancją.

Tylko 28 do 34 złr. srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy srebrny anker, ze szkłami krzyształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 12, 15, 18 złr. srebrny zegarek damski, ze szkłami krzyształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony, wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski, dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski, z dyamentami i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami krzyształowemi.

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.

Złote łańcuszki po zł 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.

Budziki z zegarem 7 złr.

Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.

Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.

Zegary pendułowe grające 2 3 lub 4 kawałki po zł. 80, 100, 120.

Pozytywki grające 2, 4, 6, 8 kawałki po złr. 15, 35, 55 75.

Albumy na fotografie z muzyką zł. 8, 10, 12 15.

Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.

Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.

Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5lętnią gwarancją:

Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
" " " " " bijące całe i pół godziny po zł. 30. 33, 35.
" " " " " bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, pocześci drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich zegarków E. i E. Emanuel w Londynie.

Zamianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Portugalji.

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przedaje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.
Wszystkich, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

Ph. Fromm,

Rothenthurmstrasse 9, WIEN.

Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

Swieże nasiona

warzywne, kwiatowe, pastewne i drzewowe

nadeszły i poleca, 19—25

Główny skład nasion JULJUSZA ADAMA

we Lwowie przy placu Marjackim l. 10/861.

Otrzymałam świeże wiosenne

KAPELUSZE

w najmodniejszym guście i inne stroje, które polecam po najtańszych cenach. 1950 4—6

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Dom Zleceń i skład nasion

w Krakowie przy ulicy S. Jana l. 292.
wchód od przecznicy;

poleca swój skład dobrze zaopatrzony w świeże nasiona **okopowe, trawne, warzywne, kwiatowe i leśne.**

Otrzymał także świeży **Koński ząb** (kukurudzę amerykańską), **Owies probstajski, Łubin** żółty i niebieski. **Sporek** wielki i mały, **Koniczynę** i t. p.

Siewniki ręczne do buraków i kukurydzy, konstrukcji J. Natmilelra, **Smarowidło belgijskie** do wozów, **Olej anexide** do maszyn.

Cenniki rozsyła opłatnie na żądanie 2105 1—5

J. Jerzmanowski.



HOINKES i GRUCHOL

we LWOWIE w rynku Nr. 1

HANDEL PŁÓCIEN

poleca świeże zapasy mianowicie najpiękniejsze

Perkale kolorowe na koszule, łokieć po 28. 30. 33. 35 ct.

Amerykańskie płótna czyli **Kalikut** na kalesony, co do trwałości najbardziej zalecenia godne, łokieć 22. 25. 28 30. ct. szt. na 10 par. złr. 9. 50.

Płótna czerwone na wsypy w najlepszym gatunku 1½ łokcia szerokie, całkiem czerwone 80 ct. różowe 75 ct.

Rouge na wsypy, pierzyny i kołdry w różnych szerokościach 5/4 ct. 40 6/4 ct. 50, 2 łokci szerokie ct. 60, 3 łokcie 80 c.

Nankin żółty na wsypy i pierzyny w najlepszym gatunku.

Płócienka angielskie na koszule męzkie, suknie damskie lub na fartuszki, łokieć po 22 26 28 30 34 36 ct.

Piki białe angielskie na suknie w najlepszym gatunku 75 ct. w średnim gatunku 40 ct.

Pończochy 3 i 4 drutowe prawdziwe saskie w wszelkich wielkościach, tuzin złr. 7, 8, 9, 10 i 12 do 18 złr.

Skarpetki z nici, bawełny i jedwabiu białe lub kolorowe tuzin 6, 7, 8, 10 i 12 do 18 złr. 1982 3—6

Pończochy dla dzieci.

Chustki męzkie z kolorowemi brzegami tuzin złr. 7, w najlepszym gatunku.

Chustki białe tuzin złr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 do 15 złr.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia na bieliznę i uskuteczniamy zlecenia spiesznie podług najnowszej mody.

Zwracamy również uwagę na nasz

SKŁAD HERBATY

zaopatrzony w najlepsze gatunki.

Pecco melange	złr	2 —	ct.
Karawanowa	"	3 —	"
Melange Imperial	"	4 —	"
Zielona herbata	"	3 —	"
Czarna Herbata Congo	"	1 40	"
" " Sonchong	"	2 —	"
Czarna najlepszy Souchong	"	3 —	"

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniamy za pobraniem pocztowem.

Hoinkes i Gruchol.

Słabości Piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki piersiowe ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. 1839 17—24

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kulak i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Ważne dla właścicieli realności.

Powszechnie uznana potrzeba zaopatrywania budynków ogniotrwałem pokryciem, wywołała myśl zawiązania **spółki przemysłowców,** których praca do tego celu jest potrzebną.

Gdy wreście Rada miejska lwowska, uznając konieczność zaprowadzenia ogniotrwałego pokrycia, uchwaliła obowiązkowe pokrycie dachów materjałem ogniotrwałem przy nowych budynkach i odnowienia starych, więc sądzimy, że się przysłużymy pp. właścicielom i zarządcom domów we Lwowie, tworząc spółkę fachowych mężów w celu pokrywania dachów ogniotrwałym materjałem, która wszelkich robót potrzebnych się podejmuje i takowe sumiennie wykona za cenę umiarkowaną.

Spółkę tę stanowią:

Felix Piątkowski, blacharz,
Jan Schultz, cieśla,
Edmund Köhler, budowniczy.

2117 1—3

Ktoby sobie życzył korzystać z usług spółki niech się raczy zgłosić do handlu Feliksa Piątkowskiego l. 3 przy ulicy Sobieskiego (dawniej Nowej).

PROCH z HERBATY

fnt wagi wiedeńskiej

złr. wal. austr. 1·40

sprzedaje

F. W. Królikowski,

we Lwowie. 1—6

Gorzelnik obznajomiony z aparatem kolumnowym i **maszynista,** znajdą umieszczenie przy gorzelni parowej w Sieńkowie. Zgłosić się do właściciela **T. W.** poczta Radziechów. 2091 2—3

Potrzebny zaraz 2101 2—2

Kasjer

do dóbr znaczniejszych, ex urzędnik, z emerytualną pensją, wdowiec lub stary kawaler. Wymaga się biegłości w sztuce rachunkowej, energji i dowodów szlachetnego charakteru.

Zgłosić się do **Wydziału centr. Tow. Ofic. prywatnych** l. 11 w rynku.

Napełnianie i wysyłka wszystkich naturalnych

wód mineralnych

już się rozpoczęła. Zamówienia przyjmuje 1963 6—6

A. W. Hegrat,

Mineralwasserdepot in Prag

Klimatyczny i żętyczny Zakład

w Jaworzu (Ernsdorf)

na górnym austryjackim Szlązku, 2107 1—5

¾ mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony,

będzie otworzonym dnia 15go maja.

Kuracja żętycą, mlekiem i kumysem. Kąpiele z igliwa.

Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracje, sale koncertowe, muzyka stała.

Komunikację z Bielskiem utrzymują dogodne powozy i omnibus zakładu.

Lekarz miejscowy zakładu dr. **Michał Kaufmann.**

Handel towarów bławatnych i płócien

G. SOPUCHA

we Lwowie, ulica Halicka Nr. 7 nowy,

poleca w największym wyborze, **Weby holenderskie, irlandzkie i rumburskie, bieliznę stołową adamaszkową, jaquard i dreliszkową. Schirting** angielski i czeski, **używany na męzkie koszule,** wielki wybór **kap** gobelinowych, **pończoch i skarpetek** nicianych i bawełnianych, oraz **wszelkie** w ten zakres wchodzące **artykuły.** Letnie materje na liberje, dreliszki i materje bawełniane. 1922 7—12

MAGAZYN SUKIEN MĘZKICH ST. NIEMCZYNOWSKIEGO

we LWOWIE, plac Marjacki liczba 3 obok hotelu Dreznera.

Zaopatrzywszy się w wielki wybór wiosennych i letnich materyj z pierwszorzędnych fabryk francuskich jakoteż i krajowych, ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności swoją pracownię, która po cenach umiarkowanych wszelkie zamówienia uskutecznia bezzwłocznie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się na żądania listownie. Przytem zawiadamiam strony interesowane, iż wszystkie miary z uskutecznionych strojów w pracowni mojej, pozostają dotąd zanotowane w księgach zamówień.

Z poważaniem

2083 1—4 **St. Niemczynowski.**

Jan Wichera

Lwów — ulica Gródecka,

poleca wysokiej szlachcie i Panom p. t. gospodarzom swój dobrze zaopatrzony

skład maszyn rolniczych

wyrobu

Claytona & Schuttlewortha w Lincolinie i Wiedniu

mianowicie: Locomobile i młocarnie parowe, kieraty i młocarnie kieratowe, młynki, siewniki rzędowe i szerokorzutne, sieczkarnie, grabie do siana

Żniwiarki



i kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów, amerykańskich i angielskich jakoteż swój

warsztat reperacyj,

do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reperacje uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

Lwów w marcu 1872 r. 1966 6—8

Nasiona.

Tymoteuszkę, rajgras, i wszelkie inne gatunki **traw, koniczynę** czerwoną, białą, chmielową, szwedzką, inkarnatkę, **esparcettę, lucernę** francuską, **kukurudzę** amerykańską (koński ząb), **sporek, buraki, rzepę, turnips, brukiew, marchew, serradellę, mohar** i inne rośliny pastewne, **lniankę,** nasiona **leśne, drzewne i krzaczkowe,** nasiona **jarzyn i kwiatów** w świeżych i najlepszym doborze, w silnie kiełkujących gatunkach poleca 1981 3—3

słynny od lat 14tu jako największy i najobficiej zaopatrzony

Handel nasion Ant. Horna

we Lwowie, *przy ulicy Krakowskiej l. 12* pod „głową cukru“.

Prawdziwy krew czyszczący

SYROP PAGLIANO

ze składu wyłącznego **Stefana Giegl,**

pierwszego król. węg. uprz. fabrykanta kart, w Peszcie, Franz Deakstrasse Nr. 6, II. piętro. Cena flaszki 1 zł. 40 c. 6 flaszek 6 zł. 50 c., 12 flaszek 12 zł. Mniej jak dwie flaszki nie wysyła się. Przy większych zamówieniach udziela się rabat.

Ten środek, mający światową sławę jako środek przeczyszczający krew, ma w Europie powszechne uznanie, ponieważ okazał się we wielu słabościach jako nieoszacowany środek cudowny w tych wypadkach, w których inne leki nie skutkowały.

Upraszą się przy zamówieniach ostatnią pocztę *wyraźnie napisać* 1948 5—6

Towarzystwo stolarskie lwowskie

zaopatrzywszy swój przy placu Dominikańskim p. l. 1 we Lwowie znajdujący się

MAGAZYN MEBLI

w wyroby najnowszego fasonu, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególnie wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesełkowe, Otomanki szezlongi i balzaki obite i nieobite; Bufety i kredensa dębowe i orzechowe, takież stoły jadalne i krzesełka wyplatane gotyckie; kompletne i nader eleganckie urządzenia do sypialni umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklanne garnitury do mycia; piękne Toalety i Biórka, mniejsze i większe; i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty.

Oprócz tego utrzymuje na składzie 1974 5—8

bardzo wielki zapas zwierciadeł

od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych jako też politerowanych, również

nadzwyczajny dobór obić na meble

j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Creton, Twill, Ryps gładki i desoniowany, Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelich.

Dywany większe i mniejsze,

karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi,

w końcu

wybór Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego po cenach fabrycznych, z doliczeniem małego procentu prowizji.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniej.

Zakład zdrojowy

W SZCZAWNICY

ogłasza niniejszem, iż w moc uchwały c. k. komisji zdrojowej z dnia 15. września 1871 l. 6., tylko ci ubodzy chorzy zaopatrzeni **świadectwem ubóstwa** uwolnieni będą od przepisanej opłaty taksy zdrojowej, tudzież dostaną kąpiele darmo i mieszkanie po zniżonej cenie, którzy dla kuracji na czas przed 21. czerwca i po 20. sierpnia do Szczawnicy przybędą; zaś w perjodzie od 21. czerwca do 20. sierpnia nikt przypuszczonym nie będzie do bezpłatnego korzystania z wód i kąpieli. 1980 4—6

Ponieważ ceny rur kutych i lanych i odnośnych części składowych, jak niemniej gazometrów i t. p. coraz bardziej się wzmagają, przeto podpisany Zarząd zniewolony jest podwyższyć dotychczasową taryfę dla urządzeń gazowych o 10% — co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Zarząd Zakładu gazowego.

Das Steigen der Preise von Guss- und Schmiederöhren, Verbindungsstücken Gasuhren u. s. w. zwingt die Unterzeichnete den bisher bestehenden Tarif für Gaseinrichtungen um 10% zu erhöhen, was hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird. 2108 1—3

Verwaltung der Gas-Anstalt.

Wien, Kärntnerring 14.

Słabym na piersi najmocniej się zaleca.

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWY / SŁODOWA / SŁODOWE

EKSTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.

CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniej spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład we Lwowie:

w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa,** plac Bernadyński, tudzież w aptekach pp. **Ruckera, Berlinera, Lazowskich** i handlach pp. **Jul. Reissa, Kleina Wwy Risslera i F. W. Królikowskiego** 2110 1—30

Wien. Kärntnerring 14.

SYROP I PASTA Pª BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 1821 14—16

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność i młodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

EAU DE LYS DE LHOSE

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć; po zniżonych cenach *w oryginalnych flaszkach* po 2 złr. 60 ct. i 1 złr. 30 ct. w. a.

Lhose, Hoflieferant.

Berlin 46 Jägerstrasse.

EAU BALSAMIQUE DENTIFRICE DE LHOSE.

Środek do utrzymywania czystości zębów, ust i czystego oddechu,

zbadany i zalecony przez król. prus. rządową władzę lekarską, sporządzony stosownie do przepisów **najsławniejszych lekarzy, Hufeland i Gräfe** w Niemczech, **Dr. Pierre, Palletier, Boldt,** we Francji, **Dr. Frans, Addisa, Johuson,** w Anglji i Ameryce, utrzymuje zęby w bieli słoniowej kości, wzmacnia dziąsła, działa orzeźwiająco i posilająco na organizm ust i uwalnia zarazem zęby od reumatycznego bolu.

Cała flaszka **1 złr.** *pół* **2 złr.** 1915 6—6

POUDR POMPADOUR DE LHOSE.

proszek, który lepiej się trzyma, a przytem o wiele mniej do poznania jak Poudre-de-riz, nadaje twarzy świeżość młodzieńczą. W kolorach białym, różowym i czerwonym dla blondynek i brunetek.

Główny skład dla Galicji jedynie w handlu

Franciszka Ehrlicha,
we **Lwowie,** Rynek pod Nr. 239.

Rozsyłka wód mineralnych: **Kisingskiej, Brückenauer i Bockleter** już się rozpoczęła. 1996 2—6

Zlecenia na takowe, osobliwie na **Rakoczy, Pandur, Kissingską** wodę **gorzką i pastylki Rakoczy,** załatwiają się w handlach wód mineralnych jak najspieszniej, jakoteż przez kantor podpisany

Kgl. Bayr. Mineralwasserversendung Kissingen.

OTWARCIE HOTELU W JAROSŁAWIU.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że objął nowo zrestaurowany

HOTEL KRAKOWSKI

wraz

z Cukiernią i Restauracją,

urządził takowy jak najgustowniej i najwygodniej, postarał się o smaczną kuchnię i najwyborniejsze trunki.

Doznając dotychczas szczególnego zaufania Szanownej Publiczności, mam sobie za miły obowiązek za takowe podziękować, polecając się łaskawym względom

uniżony

2061 2—3 **Leon Dzieślewski.**

Do Magazynu

H. MÜLLER & K. LANG

ulica Halicka Nr. 6,

nadszedł wielki transport

Kołnierzyków od 18 do 30 ct.
Manszet od 30 do 50 ct.
Krawatek od 15 ct. du 2 złr.
Rękawiczek w najlepszym gatunku po złr. 1 10 ct.
Lasek w najnowszym guście — wiśniowe z śrebrem i w innym rodzaju, od 30 ct. do 5 złr.
Wielki wybór **Portmonetek, Portabak, Portcigare, Torebek, Torb, Kuferków** i **Kufrów** damskich drewnianych podróżnych po najprzystępniejszych cenach.
Prawdziwa i najlepsza **Woda kolońska** Neumarkt, Altenmarkt, Jülichsplatz, *Double* duża 1 złr. — mała 50 ct., *Veritable* duża 60 ct. mała 30 ct.
Łaskawe zlecenia załatwiamy odwrotną pocztą. 2101 1—3

Zakład

hydroterapeutyczny

w Sassowie obok **Złoczowa**

zaopatrzony w dobrą traktjernią, jest otwarty bez przerwy. 2113 1 6

Franciszek Medwey,
dyrektor zakładu.

W kamienicy pod Nr. 29 na Wałowej ulicy są

4 umeblowane pokoje

z fortepianem, kuchnią, strychem i piwnicą całorocznie od 1. maja do wynajęcia. 2109 1-1

Wieś Lutowiska

na trakcie powiatowym między Samborem i Przemyślem, ³/₄ mili od przyszłej Stacji kolei Dniestrzańskiej położona — zawierająca i pola ornego 280 mrg. łąk 55 mrg. pastwisk 16 mrg. lasu wysoko piennego 85 mrg. z propinacją i odpowiednemi budynkami, jest wraz z Inwentarzem żywym i martwym z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższe szczegóły udziela właściciel, Lwów ulica Sykstuska Nr. 16, pierwsze piętro, lub celem zlustrowania Lutomisk, zarząd ekonomiczny w Nadybach poczta Sambor. 2112 1-3

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1822 23—24
Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Kupno książek.

Większe zbiory starych książek od obywateli dóbr ziemskich, prywatnych, księgarzy i ze spadków, poszukują się do kupienia po tanich cenach. Pojedyncze starożytne dzieła, ozdobione drzeworytami, stare druki itp. kupują się po wyższych cenach, również nowsze dzieła nauk przyrodniczych i technicznych itd. Oferty do 2088 1—4

Adolf Kuranda,
Buch und Muzikalien-Handlung.
Wien.

Pożądane są również oferty na sprzedaż starych miedziorytów i zbiorów obrazów olejnych.

Musztarda

kremska

posiadająca smak przyjemno-aromatyczny, preparowana z ciał, roślin organicznych.
Takowa wzmacnia żołądek i sprawia apetyt.
Cena jednej flaszeczki 60 ct. w. a.
Jednego tuzina złr. 6 w. a.
Główny skład dla Lwowa w handlach pp. **Wies** i **Hendrich** przy ulicy Krakowskiej p. l. 4, i **Okornicki** i **Cirok** w rynku. 2—3

Wisłocki



BUKEYE

Kosiarki i żniwiarki

Adriance Platt & Comp.

w NOWYM JORKU.

Najlepsze kosiarki i żniwiarki w świecie!

Polecenia, świadectwa i opisy na żądanie bezpłatnie franco.

Ceny Bukeyow z Wiednia z opłatą cła:

Skombinowana kosiarka i żniwiarka z grabkami i przyrządem do odkładania 600 zł. w. a.
Żniwiacka z grabkami i prryrządem do odkładania 500 zł. w. a. (może być zastosowana jako kosiarka.)
Kosiarka (New Model 350 zł. w. a.
Wszystkie te maszyny są dobrze opakowane i opatrzone wszystkiemi przyrządami tudzież w noże rezerwowe.
NB. Wszystkie machiny wcześnie zamówione, tak iżbym mógł przesyłką wprost z Bremy pokierować, dostawiają się do wszystkich stacji kolejowych w obrębie państwa autrjackiego po cenach powyższych 1873 11—12

franco.

Jos. Oesterreicher
Wien, 1, Akademiestrasse, 3.

Koncypient

znajdzie posadę u adwokata dr. **Wołosiańskiego w Samborze.** 2—3

Oznajmienie.

Sklep założony przez P. Krulikiewicza przy placu Halickim Nr. 3. **z Herbatą Piotra Orłowa z Moskwy,** jakoteż wyrobami z chińskego srebra **P. Frageta z Warszawy**, nabyłem na własność, i żeby we wszystkich żądaniach Szanowną Publiczność zaspokoić, zamówiłem z pierwszych składów **Londyńskich** wszelkie najdoskonalsze gatunki Herbaty, o której nadejściu, zawiadomić ośmielę się Szanowną Publiczność. 2111 1—1

Antoni Halski,

We Lwowie na przedmieściu Żółkiewskiem (na Korytach) pod l. 274³/₄ st. jest

Folwark Gabrjelówka

z budynkami i gruntami przeszło 30 morgów obejmującemi, z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższą wiadomość udzieli **Dr. Feliks Nurkowski** adwokat we Lwowie przy ulicy teatralnej l. 5. 2050 2—3

Od 20. lat 1492 2—2
szczycą się

Rennenpfeniga plasterki od nagniotków

coraz większym odbytem, ponieważ takowe rzeczywiście skutkują, a mianowicie uwalniają od męczącego bolu nagniotków.
Takowe sprzedają się w pudełkach po 60 ct.
We Lwowie jedynie w apt. pod srebrnym orlem Zyg. Ruckera

Dzierżawa wygodna.

W Kołomyji pod nr. 295. obok Notarjatu, jest plac do budowania szczególnie zdatny, narożny z frontem wschodnim 24 sążni, a południowym 48 sążni, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Jędrzeja Dobrzańskiego** we Lwowie, pod nr. 568⁴/₄ ulica Gliniańska. 3—3

W Gazecie Wiedeńskiej (Wiener Zeitung) czytamy następujący dziennikarski artykuł:

O leczniczej wartości Styryjskiego soku ziołowego w słabościach organów oddechowych,
wyrobu J. Purgleitnera, aptekarza w Gracu w (Styrji).

Sądzę, że nie ubliżę godności wiadomościom lekarskim twierdzeniem, iż częstokroć skutki użycia w pewnych cierpieniach tak zwanych środków popularnych samego lekarza w zadumę wprowadzają. O skuteczności takiego środka popularnego, Soku styryjskiego, przeciw słabościom organów oddechowych, przekonałem się sam na znanej w całym Bukareszcie z dobroczynności hrabinie Garanczyn, która cierpiąc przeszło od dwóch lat na suchy kaszel, połączony z utrudnionym oddechem, bezskutecznie używała wszelkich w podobnych niedomaganiach zalecanych środków. Również i woda Kissingska, pita w podobnych cierpieniach z pomyślnym skutkiem, nie sprowadziła cierpiącej najmniejszej ulgi. Skutkiem tej różnorodnej a przeciągłej kuracji, dama ta taki wstręt do wszelkich lekarstw uczuła, że mi stanowczo zaniechanie dalszego jakiegokolwiek leczenia oświadczyła. Ja sam po zrobieniu tylu niepomyślnych prób, zwątpiłem w możność ulżenia pacjentce, i dlatego nie sprzeciwiałem się jej postanowieniu, jednakowoż nie chcąc ją pozbawić nadziei polepszenia zdrowia, postanowiłem zrobić ostatnią próbę z Sokiem styryjskim, o którego najpomyślniejszych skutkach w cierpieniach piersiowych sam się przekonałem. Poleciłem też bezzwłoczne zażywanie soku tego, nadmieniając dla zachęcenia słabej do zażywania, o powyżej wzmiankowanych doświadczeniach. Długi czas była moja pacjentka na wszelkie przedstawienia niewzruszoną i dopiero po dosyć długim upływie czasu i w skutek mych bezprzestannych nalegań nakłoniła się do mej rady. Zażywając każdodziennie 2 do 3 łyżek stołowych tegoż soku, chwaliła jego niezwykłą przyjemność, nieczując przytem żadnych utrudzeń w trawieniu, jak to przy innych środkach często się zdarza. Skutków użycia wyczekiwałem z natężoną ciekawością, które też niebawem się pokazały, gdyż zaledwie po upływie 14 dni zapowiedziała mi je hrabina następnemi słowy: „Panie doktorze, z prawdziwą przyjemnością oświadczam Panu, iżeś mi tą razą właściwy środek na me cierpienie polecił, gdyż obecnie do zastanowienia rzadko kaszlę i oddecham lżej.“ Słowa te same przez się wiele mówiące, zostawiam bez objaśnień, potwierdzam tylko w interesie prawdy jak i cierpiącej ludzkości że po użyciu 5 flaszek soku tego, wyżwymienione dolegliwości zupełnie ustąpiły. Sok styryjski był tą razą, podług równie trafnego jak i dowcipnego wyrażenia się pacjentki, ostatnim ratunkiem w potrzebie. Od tej też chwili powziąłem doń zupełne zaufanie, a polecać go w wszelkich pcwyż wymienionych cierpieniach, wprost bez robienia prób z innemi jakiemibądź środkami, uważam za obowiązek ludzki jak i lekarski.

Dr. Halberger.

Sok ten jest do nabycia w składach wymienionych w dzisiejszem ogłoszeniu.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkułowa i nerwowa z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 zł.

STOMATICON, Woda do ust

Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek **nader licznych doświadczeń** za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.
Cena flakoniku 88 ct.

Likier żołądkowy
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.—Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u **K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha**, **Berlinera**, w apt. pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego.**
W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i J. Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana i J. Jahna w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Spółki, w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki. 1277 6—12

Na sezon

wiosenny i letni 1872.

Najnowsze wełniane materje,
perkale i żakonety na suknie damskie;
oraz
Chustki rypsowe i kaszmirowe
nadeszły do handlu płócien, towarów bławatnych i gotowej bielizny
braci **Karol i Julian Schayer**
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3. 2057 2—?



Niezawodne wyleczenie
słabości płucowych,
nikłości ciała, osłabienia żołądka i ciała, skrofułów, niedokrewności itd.
zapomocą



2098 1—9

kondenzowanego

stepowego mleka końskiego Iwanowa.

Ten wyborny środek leczniczy preparuje się z dojnego mleka klaczy stepowych Kałmuków i Baszkirów w południowej Rosji. U tych plemion, których pożywienie stanowi mięso i mleko z klaczy stepowych, są słabości płucowe prawie nie znane i z tego więc względu zwrócili uwagę na to lekarze znakomici, zachęceni przez ces. rząd rosyjski i założyli zakłady, w których postawiono sobie za zadanie, dociekać rezultatów leczniczych, a te zostały uwieńczone najświetniejszemi rezultatami. Dotąd był ten środek przystępny tylko dla pewnej części cierpiącej ludzkości, jednak zdolnym chemikom udało się, mleko świeżo przyrządzić w ten sposób, że może być przechowane najdłużej i daje się przewieść w najodleglejsze okolice. W ogóle ten preparat nie podlega żadnemu zepsuciu.
W szczelnie zamkniętych oryginalnych słojach opatrzonych marką ochronną wraz z przepisem użycia, przetłumaczonym z rosyjskiego, kosztuje ten środek po cenie 1 zł. 50 ct., za pobraniem pocztowem 1 zł. 60 ct. wraz z opakowaniem. Odprzedającym odstępuje się odpowiedni rabat.
Obszerny opis tego środka leczniczego posyła się na żądanie bezpłatnie.
General-Depot für Oesterreich-Ungarn und Deutschland bei
Franz Dörr in **Wien,** Stadt, Bäckerstrasse Nr. 24.

BALSAM VETORINIEGO.

Już od 70ciu lat znany i używany z dobrym skutkiem na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, ból głowy, ból zębów, fluksje, kurcze żołądka — podczas epidmji na Cholerę i Cholerynę i wszelkie dolegliwości brzuszne a szczególnie dobry na rany, poparzenia i przemrożone członki. 2015 2—12
Flaszeczka oryginalnego BALSAMU VETORINIEGO kosztuje 1 złr. 50 ct. Przy odbiorze tuzina flaszek opuszcza się pewny rabat. Dostać go można na prowincji prawie w każdej aptece, we Lwowie w aptekach pp. **A. Berlinera, Z. Ruckera i Piotra Mikolasza** — w handlach pp. **Królikowskiego, Horna, Bałłabana, Bogdanowicza, Ehrlicha, Schwarza** i wdowy **Kleinowej.**

ENGEL & KRAMER,

Wien, Opernring Nr. 21,
naprzeciwko ogrodu cesarskiego,
polecają swoim szanownym odbiorcom i wysyłają na łaskawe polecenia starannie dobrane

towary po nadzwyczaj taniej cenie.

Tylko 50 centów

12 wielkich sztuk mydła ziołowego, pyszną skórzaną portmonetkę, wykładaną wewnątrz skórą z pewnem zamknięciem, prawdziwą piankową cygarniczkę, pyszne album na 5 fotografij, 12 sztuk pięknych rzeźbionych ramek na fotografje ze szkłem, zegarek szwajcarski z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.

Tylko za 1 złr.

parę stalowych lichtarzy wiedeńskich, ozdobionych wielkiemi figurami, 6 łyżek stołowych 6 łyżeczek do kawy z dobrego metalu, który pod zapewnieniem zawsze biały się trzyma, damski necesser do szycia, zawierający w sobie wszystko, czego serce kobiety zapragnąć może, szkatułkę do szycia z igłami, wykłuwaczem, haczykiem do zapinania guzików u rękawiczek, i t. p. wszystko ze stali i stosowne do praktycznego użytku, cukierniczkę z drzewa palisandrowego, okutą, do zamykania, wyłożoną szkłem, prawdziwy zegarek bronzowy z łańcuszkiem i pismem poręczającem, 6 par pończoch damskich, 6 sztuk batystowych chusteczek do nosa, torebkę na cygara z juchty, z podwójną fotografją, 6 par amerykańskich skarpetek na pot, parę lichtarzy stołowych z allpacca, które zawsze białe będą.

Tylko za dwa złr.

kompletna szkatułka, politurowana do zamykania, zawierająca dla mężczyzn przybory do golenia, brzytwy angielskie, mydło, penzel, grzebień i puszkę na mydło itd., zupełny garnitur stołowy, składający się ze 6. małych nożów, 6 widelców, wraz z 6. łyżkami stołowemi i 6. łyżeczkami, garnitur do pisania z podstawką na pióra, dzwonek, 3 lichtarze, termometr, kalendarz ścienny, 3 ramki na fotografie, album na fotografie, 12 sztuk chusteczek rumburskich, do nosa, koszulę męzką, deszczochron alpagowy, suknię damską, zegarek szwarcwaldzki z tarczą porcelanową, szczoteczkę do włosów, szczotkę do sukień, szczotki do butów, szczoteczkę do zębów, do kapelusza, wszystko to za 2 złr w dobrej jakości.

Tylko za trzy złr.

prawdziwy zegarek z najlepszym werkiem, wraz z łańcuszkiem medalionem, szkatułką i kluczykiem, fajka z piany morskiej, okuta chińskiem srebrem w futerał jedwabnym, paryski zegarek z porcelanową tarczą do bicia, parę moguńckich bucików męzkich z podwójnemi podeszwami, szkatułkę ze sztućcem ze srebra chińskiego pod gwarancją, serwis stołowy składający się z 12 nożów i widelców, 12 łyżek i tyleż łyżeczek, 12 par damskich pończoch lub męzkich skarpetek.

Tylko za cztery złr.

12 nożów, 12 widelców, 12 wielkich i 12 małych łyżeczek, chochlę i warzechę, obrus na 6 osób wraz ze 6 serwetami, toaletę damską pięknie polirowaną z drzewa palisandrowego do zamykania, zupełnie urządzoną.

To wszystko kupuje się tak tanio jedynie

w Iszym wiedeńskim bazarze wystawy światowej
u 1408 6—6

ENGEL & KRAMER,
Wien, Opernring Nr. 21, vis a vis vom Kaisergarten.
Cennik otrzyma każdy bezpłatnie franko.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

M E B L I

w handlu
Rudolfa Genstalera
plac Marjacki l. 19 m. 2030 2—6

Precz ze siwizną!

MELANOGENE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez Pana **Dicquemare** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejsza nad wszelkie tego rodzaju preparaty.
Skład we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach pana Kullak; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w zakładzie fryzjersko perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. 1818 27—52

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności.



1938 13—?

Circus Equestro Italiano SIDOLI.

Dziś, dwa wielkie przedstawienia
wyższej konnej jazdy i tresury koni.
Początek pierwszego o godz. 4tej, drugiego o godz. wpół do 8mej wieczorem.

W księgarni **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie i we wszystkich księgarniach krajowych jakoteż w **Administracji Gazety Narodowej** nabyć można

BIBLIOTEKĘ STENOGRAFICZNĄ
zawierającą kompletną

NAUKĘ STENOGRAFJI POLSKIEJ

układu **J. Polińskiego.**

Dzieło to obejmujące 11 arkuszy druku i litografji, jest tak popularnie i praktycznie opracowane, iż każdy w przeciągu kilku miesięcy, bez najmniejszej pomocy nauczyciela stenografji nauczyć się może.
Książkę tę zalecamy szczególniej **uczącej się młodzieży**, dla której stenografja w dzisiejszych czasach stała się nieodzowną potrzebą do spisywania wykładów. Praktycy i nauczyciele znajdą w niej po raz pierwszy gruntownie opracowany dział o skróceniach zdań i liczne przykłady do wprawy w spisywaniu mów parlamentarnych. Cena egzemplarza 4 złr. w. a.
Prenumeratę na Bibliotekę stenograficzną na rok 1872 w Lwocie 1 zł. 50 c. przyjmuje Administracja Gazety Narodowej.

Największy i najpierwszy Magazyn

MÓD DAMSKICH I NOWOŚCI Władysława Lewickiego

we Lwów, ulica Halicka, l. 16, poleca

Damom:

Kapelusze paryzkie okrągłe i wiązane,
Kostiumy — Suknie i Tuniki,
Materje jedwabne Lyońskie czarne i kolorowe,
Paletoty aksamitne i jedwabne,
Fulary i jedwab surowy (soie ceru),
Materje wełniane, Bareże, Grenadyny,
Żakonety, muszliny, perkale i piki,
Szale, chustki i rotondy angielskie, 2095 1—3
Chustki i rotondy koronkowe,
Krynoliny włosienne i Tourniury,
Korsety paryzkie
i inne do damskiej toalety stosowne artykuły.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**
Preis: ¹/₁ Kiste fl. 20; ¹/₂ Kiste fl. 10¹/₂; ¹/₄ Kiste fl. 5¹/₄.
Carl Simon, Thierarzt. Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode **Wien II. Bezirk Schiffamtsgasse 14.** 2106 1—13

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1896 3-?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.
Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne.*

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* K. Krzyżanowski,
„ *Suczawie* E. Botezat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

C. k. uprzyw. galicyjski

ZAKŁAD KREDYTOWY WŁOŚCIAŃSKI

Odbyte dnia 11. kwietnia 1872.

III. zwyczajne walne zgromadzenie

c. k. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego

powzięło następujące uchwały:

1. Z listów zastawnych w kwocie złr. 3,799.400 puszczonych w obieg do końca grudnia 1871, będą **wylosowane** w miesiącu lipcu b. r.:

A. ze Serji 1869.

Sztuk 95 po zł. 100 na kwotę zł. 9.500
„ 50 „ „ 500 „ „ „ 25.000
„ 37 „ „ 1.000 „ „ „ 37.000

B. ze Serji 1870.

Sztuk 132 po zł 100 na kwotę zł. 13.200
„ 32 „ „ 500 „ „ „ 16.000
„ 41 „ „ 1.000 „ „ „ 41.000

C. ze Serji 1871.

Sztuk 197 po zł. 100 na kwotę zł. 19.700
„ 63 „ „ 500 „ „ „ 31.500
„ 75 „ „ 1.000 „ „ „ 75.000
Razem 722 sztuk na kwotę . zł. 267.900

2063 1—2

2. Z czystego zysku upłynionego roku 1871. wyznacza się na **dywidendę** dla listów zastawnych 1³/₁₀ %, a odnośny kupon dywidendowy wypłacany będzie **od 1. maja r. b.** bez wszelkich potrąceń:

we **Lwowie** w zakładzie centralnym i w kasach powiatowych tegoż w Galicji i na Bukowinie,
w **Wiedniu** w uprzyw. Union Banku,
„ „ w domu bankowym Weiss & Fischhof,
„ **Pradze** w uprz. czeskim Union Banku,
„ **Peszcie** w Banku Franko-Hungaria,
„ **Tryeście** we filji uprzyw. Union Banku,
„ **Gracu** w uprz. ogólnym banku kredytowym styryjskim,
w **Lincu** w uprz. Banku dla przemysłu i handlu na Austrję wyższą i Solnogród,
„ **Krakowie** w domu wymiany Blau & Epstein,
„ **Bernie** w domu wymiany Laurenz Herber,
„ **Insprunku** w domu wymiany Józ. Simon Kapferer,
„ **Wiener Neustadt** w uprz. niższo Austryjackim banku,
„ **Ołomuńcu** w domu wymiany A. C. Lederer.

Lwów 12. kwietnia 1872.

Rada zawiadowcza.

Wielmożnemu Panu

Augustowi Schumann

2042 3—6 **we Lwowie!**

Od przeszło **trzech** lat funkcjonuje nieustannie w Podhajczykach majątku moim w obwodzie Kołomyjskim, z fabryki Pańskiej dostarczony Aparat gorzelniany **kolumnowy systemu Sawalego** tak doskonale, że takowy prócz szybkiego odpędzania tak czystą i wysoko stopniową wódkę wydaje, iż w magazynie przeciętnie zwyż **90** stopni Trallesa się znajduje. Również **maszyna parowa 12to konną i młyn o dwóch kamieniach na sposób amerykański** i resztę przyrządów i maszyn potrzebnych do zupełnego urządzenia gorzelni, są tak silnie i z taką dokładnością wykonane, że opierając się na tak długiem doświadczeniu i poczuwając się do wdzięczności ku Panu, miło mi jest polecić wszystkim interesowanym jak najsumienniej wyroby fabryki Pańskiej.

Podhajczyki d. 8. kwietnia 1872.

Ignacy Łukasiewicz.

2—3

Mechanik

posiadający fabrykę narzędzi rolniczych w ruchu od czterech lat, mogący się wykazać dobremi świadectwami, życzy sobie znaleść miejsce przy większym skarbie lub przy innej fabryce w kraju lub zagranicą.

Bliższa wiadomość **K. F.** *Sambor.*

Poszukuje się 2052 2—3

dzierżawy na 10—12 lat

w ziemi dobrej z ułatwioną komunikacją, z czynszem rocznym 1200 do 1500 zł. lub miejsca odpowiedniego do zazządu majątkiem większym.

Osoby interesowane raczą warunki przesłać z wyjaśnieniem szczegółów bliższych pod literami **H. R.** franco, o. p. Tarnów.

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1824 27—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

L. 1130. 2026 3—3

Obwieszczenie.

Celem postawienia ogniotrwałego dachu na całym Gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zechcą pp. przedsiębiorcy podać oferty opieczętowane najdalej do 20. kwietnia rb. pod adresem Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Plan i kosztorys może być każdego dnia przejrzany w biurach Dyrekcji na 1. piątrze w tymże gmachu od godziny 10. do 12. przed południem, gdzie i o szczegółowych warunkach przeprowadzenia tej budowy dowiedzieć się można.

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

we Lwowie dnia 4. kwietnia 1872.

Maczuskiego

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond**, **brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno**, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. 2033 ?—10

1 flak. płyn. Ekstraktu z orzechów		3 złr.
1 słoik Pomady	dto	2 „
1 flakon Olejku orzechowego		2 „
1/2 dto dto	dto	1 „

Violette de Mars,

pysznie wonięjąca perfuma, ze świeżych fiołków tegorocznych,

Perfumy fiołkowe po zł, 2 flakon.
Pomada fiołkowa „ 2 słoik.
Mydło fiołkowe „ „ 1 sztuk.

Prawdziwe do nabycia:

Parfümerie Maczuski
Wien, Kärntnerstrasse 26.

we **Lwowie** u W. Boczkowskiego, kup.
„ „ „ Marcina Müllera, „
„ „ „ L. Janowskiego, fryzj.
„ „ „ H. Müller & Lang, kup.
„ „ „ L. Sedlak i Progulski „
„ „ „ A. Opuchlak.

L. 384. 2018 3—3

Ogłoszenie.

Zawiadamia się szanowną Publiczność, że dla usunięcia nieporządków utrudniających samo leczenie, od dnia 15. kwietnia 1872 r., raz tylko na tydzień w dzień niedzielny od godziny 2 1/2 do godziny 4 1/2 dozwolonem będzie odwiedzać chorych zostających w kuracji na oddziałach kiłowych i skórnych, mężczyzn i kobiet w tutejszym szpitalu powszechnym.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego.

Lwów dnia 8. kwietnia 1872.

Naturalne wszelkiego rodzaju
krajowe i zagraniczne

WODY MINERALNE

świeżo napełniane 1953 3—3
sprowadzane **bezpośrednio** ze zdrojowisk

i sól morska (do kąpiel)

są przez całe lato do nabycia w handlu

Karola Schubutha

we Lwowie,
ulica Krakowska, Nr. (150 star.) 6 nowy.
Pierwszy transport już nadszedł.



BUCKEYE

kosiarki i żniwiarki

wyrobu

Adriance Platta & Comp.

w Nowym Jorku.

Najlepsze machiny w świecie do koszenia i żęcia. — Bliższe szczegóły, poświadczenia i opisy na żądanie bezpłatnie i franco.

Ceny machin Buckeye ze Lwowa z opłatą cła: Skombinowana kosiarka i żniwiarka z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 600 w austr. banknotach.

Żniwiarka z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 500 w austr. banknotach.

Kosiarka do trawy (New Model) złr. 350 w austr. banknotach.

Wszystkie machiny są kompletnie opakowane i zaopatrzone w przyrządy, tudzież w noże rezerwowe. 1916 6-6

NB. Wszystkie machiny wcześnie zamówione, tak iżbym mógł przesyłką wprost z Bremy pokierować, dostawiają się do wszystkich stacji kolejowych w obrębie państwa austrjackiego po cenach powyższych

franco.

ARNOLD WERNER

we Lwowie.

Bardzo ważne

dla panów przedsiębiorców budowli i stolarzy.

Mam zaszczyt ogłosić, że z dniem 15 kwietnia br. otworzyłem jako reprezentant wiedeńskiego towarzystwa handlowego wyrobów leśnych, skład materjałów tartych z dóbr Sołotwiny, we Lwowie na Żółkiewskiem p. l. 228 obok Brodzkiego dworca koleji. Szczególnie wybór różnej grubości desek suchych i doborowych, które po miernych cenach tak pojedyńczo jak i w wielkich partjach sprzedawać będę.

J. L. Wasserberger,

2068 3—3 Rynek l. 40.

Ortopedyczny ZAKŁAD LECZNICZY

dr. Henr. R. von Weil

w Währing

(pod Wiedniem) Stiftgasse 3.

Zwierzchność tego instytutu przebywa w samym zakładzie i prowadzi cały zarząd. Lekarskie traktowanie, wykonywane przez przełożonego instytutu, dotyczy głównie wykrzywień i skoszlawień ciała, przekształceń i zapaleń kości i stawów, skróceń i skurczeń żył, bezwładności i osłabienia muszkułów. Osobom opiekującym się cierpiącymi pozostawia się bezwarunkowa swoboda co do wyboru lekarzy doradczych.

Staranne pielęgnowanie i wyżywienie wychowańców, tak w spólnych jak i osobnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, wykłady nauk, języków, muzyk. — Bliższe umowy, narady, programy i warunki przyjęcia w Zakładzie od godziny 3—5 1871 5—5

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1819 27—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

Na liczne zapytania ogłasza się, iż

Buhajki

Mürzthalersko-wołoskie, półtoraroczne, będą na sprzedaż w Sosnowie w jesieni b. r. Uprasza się o wczesne zamówienia pisemne, bo przy licznych żądaniach najwcześniejszym tylko będzie można zadosyć uczynić. Kto z pp. gospodarzy ustnie zamówił, raczy się jeszcze listownie zgłosić do **Zarządu dóbr Sosnowa** o. p. **Złotniki.** 1758 2—2

JAKÓB KRONFELD

jubiler i złotnik, oraz taksator

przy filii c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego we Lwowie,

poleca względom Szanownej Publiczności, przy ulicy Jagielońskiej l. 10 dawniej ulica Pojezuicka l. 172 2/4 naprzeciw domu kasy Oszczędności we Lwowie,

swój skład najmodniejszych towarów złotych i kosztowności,

tak własnego wyrobu, jak i z pierwszych fabryk zagranicznych,

po cenach najumiarkowańszych.

Wielki wybór korali w najlepszym gatunku

tak w sznurkach jak i w garniturach. 1909 12—12

Piękny wielki wybór męzkich i damskich łańcuszków cechowanych z 14tu karatowego złota,

po najumiarkowańszych cenach.

Każdego rodzaju kosztowności i kamienie zakupuje po najlepszych cenach możliwych, a wszelkie zamówienia i naprawy uskutecznia szybko i tanio.

Nowo założony skład towarów

galanteryjnych, rękawiczek, krawatek i t. p.

W. KACZANOWSKIEGO

w hotelu Angielskim, ulica Karola Ludwika

we Lwowie,

otrzymał z Paryża znaczny transport krawatów w najświeższym guście, krawatów Lavallière, najgustowniejszych guzików i spinek do koszul, szpilek do krawatów, broszek i kólczyków z prawdziwego jais, wachlarzy, perfum, Lubina i Violeta, pudrów, między któremi sławną

VELOUTINĘ FAYA,

Szczotek i szczoteczek, grzebieni i grzebyków, sznurówek, podwiązek, portemines z aluminium, piór stalowych, scyzoryków, nożyczek i igieł prawdziwych angielskich i t. d.

Posiada duży zapas najlepszego francuskiego papieru do papierosów — w okładkach i bez okładek rozmaitej szerokości.

PAPIER PERSAN. 2043 2—3

Otrzymał w komis kwiaty paryzkie.

Poleca **znaczny wybór rękawiczek pragskich, mydeł, portmonetek, piór strusich i fantazyjnych, szmizetek i kołnierzyków** damskich i męzkich, **elastyk, jedwabiu, nici** itp.

Ośmioletni pobyt w Paryżu dozwolił mi zawiązać bezpośrednie stosunki z najlepszemi domami handlowemi i fabrykami, co mi zapewnia dostawę wyborowych towarów **po cenach nader umiarkowanych.**

Na zamówienie gotów jestem sprowadzać wszelkiego rodzaju wyroby francuzkie za opłatą zwykłego komisowego.

Wszelkie obstalunki na prowincję będą z jak największą akuratnością i sumiennością załatwiane.

Ufny, że Szanowna Publiczność poznawszy wybór i wartość sprowadzanych przezemnie towarów zaufaniem swojem zaszczycić mnie raczy, jej względom się polecam.

Władysław Kaczanowski.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

WE LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera. A. Berlinera i P. Mikolascha.

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz
„ *Brodach* p. Kościcki apt.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. L. Kamieński.
„ *Przemyślu* p. P. Gaidetschka i Syn.

w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Sidorowicz apt.
„ *Szczercu* p. J. Pełka.
„ *Tarnopolu* p. Buchelt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków

dra Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY 1913 4—6

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien.“**

1914 6—10 Najlepszych

ZEGARKÓW

dostanie bezsprzecznie
jedynie u **M. Müller,**

Uhren-Fabrik,

Wien. *Babenbergerstrasse Nr. 1,*

Zegarek kieszonkowy z przyrządem do grania i łańcuszkiem	45 ct.
Zegarek Montrmartre z łańcuszkiem	1 zł. 1 zł. 50c. 2 zł.
Zegarki ze srebra chińskiego	złr. 3, 4.
„ ze złota chińskiego	„ 4, 5.
Srebrne cylindry z łańcuszkiem	złr. 8, 10, 12.
Cylindry ze złota chińskiego z łańc.	„ 8, 10, 12.
„ „ „ savonette	„ 10, 2, 14.
Srebrne ankry	złr. 14, 16, 20, 25.
„ remontery	złr. 14, 16, 18, 20, 25.
Remontery ze złota chińskiego	złr. 10, 12, 14.
Złote zegarki damskie	złr. 22, 25, 80, 35.
„ „ męzkie	złr. 30, 35, 45

Prócz tych są jeszcze rozmaite zegarki po stosunkowo tanich cenach do nabycia.

2tnia gwarancja za każdy zegarek

Wysyłka na prowincje za pobraniem pocztowem.

Julję Sunkowsky,

córkę Józefy Sunkowskiej, urodzonej Fitzler z Bilin w Czechach, żonę leśniczego Sunkowskego z Błazowa w Galicji, tudzież jej potomków lub spadkobierców Franciszki Fitzler, wzywa o podanie miejsca pobytu kurator J. U. **Dr. Anton Tobisch**, adwokat w Bilin, w celu wypłacenia legatu wynoszącego około **6.000** złr.

2049 2—5

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczn w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

1817 12—18

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Pyszna

Suknia wierzchnia

satyną podszyta

12 złr.

Odszczególniające się

Ubranie wiosenne

z materji nadzwyczaj trwałej (nieschodzonej)

20 złr.

Bardzo piękne

Ubranie kamgarnowe

całe ciężką materją jedwabną podszyte

28 złr. 1923 4—5

również inne ubrania zdumiewająco tanie u

Keller & Alt

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11

naprzeciw Freihaus.

Cenniki jakoteż wskazówki do wzięcia miary wysyłamy na żądanie franco i bezpłatnie. Suknie, któreby się nie podobały będą bez trudności napowrót przyjęte.

Wielki skład ubrania dla chłopców w rozmaitych fasonach po bardzo tanich cenach.

KELLER & ALT,

Wien,	Graz,	Triest,	Berlin.
Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.	Herrengasse Nr. 28.	Corso Nr. 6.	Leipzigerstrasse Nr. 30.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych, nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;*
w **Warszawie,** *p. Leon Epstein.*

1899 1—?

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.